

Dziś w numerze:

- Osiedlowe problemy - str. 3,
- Byłem i pozostanę kostrzynianinem - str. 5,
- Gdzie są chłopcy z tamtych lat - str. 6.

DWUTYGODNIK Kostrzyński



CZASOPISMO LOKALNE

Przyroda Ziemi Kostrzyńskiej

Lubuski Klub Przyrodników wydał ostatnio interesujące opracowanie poświęcone przyrodzie okolic Kostrzyna.

Jest to pierwsza minimonografia przyrodnicza dotycząca bezpośrednio otaczającego nas środowiska. Niewiele o nim wiemy, co wiąże się z brakiem odpowiedniej, nawet najprostszej, popularnej literatury. Lukę tę wypełnia właśnie to wydawnictwo.

Na początku opracowania przedstawiono geomorfologię i hydrografię Ziemi Kostrzyńskiej, rozumianej w tym wydaniu jako bliższe i dalsze otoczenie miasta.

Następnie przedstawiono szatę roślinną, której charakter jest nierozdzielnie związany z ukształtowaniem powierzchni i hydrografią terenu. W rejonie Kostrzyna charakter ten nadają rozległe doliny Warty i Odry. Omówiono roślinność dolin tych rzek z charakterystycznym układem strefowym. Podkreślono występowanie środowisk roślinnych wyróżniających ten rejon w skali ogólnopolskiej. Chodzi tu o roślinność stepową kserotermicznych (sucholubnych) muraw na zboczach Odry i Warty w okolicach Kostrzyna. Wymienić tu można takie osobliwości jak ostnice, mikołajek polny, drzewonek syberyjski.

Przedstawiając świat zwierząt podkreślono, że zdominowany jest on przez ptaki, a właściwie przez jedną z ich grup tj. ptaki wodne i błotne. Wynika to oczywiście z sąsiedztwa jednego z ważniejszych obszarów podmokłych w Europie Środkowej, objętych ochroną w formie rezerwatu "SŁONSK". Ponadto w dolinie Warty występują gatunki (ptaków) rzadkie i zagrożone wpisane w Czerwonej Księdze. Wskazuje to na dużą naturalność środowiska i wysokie walory przyrodnicze.

Doliny Warty i Odry stanowią obfitą bazę pokarmową dla ptaków drapieżnych w tym orła bielika i szeregu innych gatunków. Ciekawostką może być stwierdzona liczna populacja pójdzki, niewielkiej sowy, której liczebność w wielu rejonach Polski spadła prawie do zera.

Dalej omówiono interesujące ssaki występujące w tym rejonie takie jak: bóbr, wydra, nietoperze.

W części poświęconej ochronie przyrody dokonano charakterystyki okalających Kostrzyn 6-ciu rezerwatów przyrody z ich umiejscowieniem na mapce, podano również lokalizację najokazalszych drzew.

W zakończeniu stwierdzono, że wysokie walory przyrodnicze Ziemi Kostrzyńskiej wskazują na potrzebę kompleksowej ich ochrony, a jednocześnie na wybór alternatywnych dróg rozwoju (agroturystyka, rolnictwo ekologiczne, turystyka przyrodnicza).

Autorem omawianego opracowania pt. "Przyroda Ziemi Kostrzyńskiej" jest dr **Andrzej Jermaczek** Prezes Klubu Przyrodników.

Wydanie minimonografii przyrodniczej wiąże się także z otwarciem w Kostrzynie Muzeum Przyrodniczego, placówki prowadzonej przez L.K.P., która w przyszłości powinna stanowić centrum edukacji ekologicznej regionu.

Wydawnictwo jest do nabycia w Kostrzyńskim Muzeum Przyrodniczym w cenie 10 tys. zł za egzemplarz.

J.W.

Skok na Urząd Miejski

Jeszcze nie przebrzmiały dobrze echa kradzieży służbowego samochodu burmistrza sprzed Urzędu Miasta, a instytucja ta została ponownie okradziona. W nocy z soboty na niedzielę (24/25.09) z pomieszczeń Urzędu zniknęły magnetowid, dwa telefony, centralka telefoniczna oraz ... dwie butelki szampana, których nie zdążył wypić poprzedni burmistrz **Tomeczak**. Straty szacuje się na 34 miliony zł. Prawdopodobnie sprawca (sprawcy) ukryli się w remontowanych pomieszczeniach urzędu a po opuszczeniu budynku przez urzędników i sprzątaczkę, przystąpił do dzieła. Poprzeź skradziony samochód odnalazł się.

Czy podobnie będzie w przypadku sprzętu telekomunikacyjnego?

(rs)

Sprzedaż akcji KZP SA

Z Komisji Zakładowej NSZZ "Solidarność" przy Kostrzyńskich Zakładach Papierniczych otrzymaliśmy informację, że wkrótce rozpocznie się sprzedaż pakietu akcji przeznaczonych dla pracowników KZP SA.

Pan **Wiesław Kaczmarek** - Minister Przekształceń Własnościowych udzielił pełnomocnictwa Spółce działającej pod firmą Kostrzyńskie Zakłady Papiernicze SA do zawierania w Jego imieniu umów o sprzedaży akcji na zasadach preferencyjnych.

Na wniosek Komisji Zakładowej NSZZ "Solidarność" Zarząd KZP SA zobowiązał się udzielić wszelkiej pomocy w nabywaniu akcji wszystkim uprawnionym pracownikom oraz emerytom i

rencistom.

Informacje w sprawie sprzedaży akcji ukażą się w najbliższym czasie na łamach prasy oraz na tablicach ogłoszeń w Zakładzie i w mieście. Sprzedaż rozpocznie się w 31 dniu po ukazaniu się oferty w prasie.

Dokładniejszą informację dotyczącą sprzedaży akcji KZP SA zamieścimy w następnym numerze "D.K.", który ukaże się za dwa tygodnie.

A.K.

Krzyż Sybiraków odslonięty



Badania opinii społecznej wykazały niedawno, że data 17 września większości Polakom z niczym się nie kojarzy. Jednakże na pewno o niej nie zapomną ludzie, którzy w 1939 roku mieszkali na tzw. ziemiach zaburzańskich i widzieli Armię Radziecką okupującą od 17 września wschodnią część Polski. A dla tych, których podczas II wojny światowej okupant radziecki wywoził w daleką tajgę Syberii lub suche stępy Kazachstanu, chwila ta będzie zawsze bolesnym wspomnieniem. Nie na darmo bowiem dzikie przestrzenie wschodniej i północnej części Związku Radzieckiego zostały nazwane "nieuldzką ziemią". Nie ma chyba takiej rodziny, która po pobycie na zesłaniu nie oplakuje swoich bliskich tam pochowanych. Dlatego tę właśnie datę uznano jako "Dzień Sybiraka", a kostrzyński Sybiracy wybrali na odsłonięcie Pomnika Ofiar Terroru Stalino-wskiego.

W sobotę, 17 września, o godz. 13.00 kostrzyńskie Koło Związku Sybiraków zorganizowało zbiórkę swoich członków na placu w centrum miasta. Następnie

ciąg dalszy na stronie 5.

cena : 4000 zł

Kostrzyn n.O. dn. 1 października 1994 r. nr 20 (86)

Spółdzielnia Mieszkaniowa informuje Dlaczego istnieje konieczność montażu urządzeń pomiarowych?

Od 1 października wzrastają koszty ogrzewania budynku za podgrzanie 1 m.sześc., w przypadku gdy rozliczenie dostawy ciepłej wody użytkowej następuje według wskazań wodomierza 34.100 zł za ogrzewanie mieszkań, za 1 m.kw. powierzchni, płatne miesięcznie w ciągu całego roku 14.700 zł. Jak widać koszty ogrzewania bardzo szybko wrażliwość. Miło mi zawiadomić że nasza Spółdzielnia Mieszkaniowa zaczyna sobie dawać radę z tym problemem. Na koniec września zamontowane zostały wszystkie liczniki ciepła na węzłach przed budynkiem co umożliwia nam rozliczanie się nie z m.kwadratowego powierzchni a z licznika. Celem naszego przedsięwzięcia jest oszczędność energii z równoczesnym zachowaniem komfortu mieszkania, dalszym etapem będzie montaż termozaworów na grzejnikach.

Zagrożenie spółdzielni spowodowane inkasowaniem cudzych należności (gaz, woda, ciepło) coraz trudniej "ściągać", stało się na tyle oczywiste, że należało podjąć środki zaradcze. Gospodarka spółdzielni nie wytrzymuje już obciążeń wynikających z obowiązku egzekwowania kwot arbitralnie stanowiących przez kolejnych ministrów finansów. Rozwiązanie tego problemu będzie możliwe wówczas, gdy świadomymy sobie podstawowe absurdalności w systemie rozliczeń za dostawę ciepła i ciepłej wody. Komu dostarcza się te media? Spółdzielni czy spółdzielcom? Ciepło i wodę serwuje się bezpośrednio użytkownikom lokali, którzy posługując się kranami i zaworami - korzystają z tych dobrodziejstw według potrzeb, najczęściej zresztą bez umiaru. Próba zracjonalizowania systemu rozliczeń prowadzi do tego, że spółdzielnia pełni obecnie rolę upośledzonego pośrednika, który nie ma wpływu na zużycie mediów, lecz jako osoba prawna odpowiada za niefrasobliwość swoich członków. Odpowiada do tego stopnia, że grozi jej

upadłość. Ciepło i woda są potrzebne spółdzielni tylko w takim zakresie, w jakim zużywa je na potrzeby ogólnospółdzielcze. Media te są dostarczane przede wszystkim użytkownikom lokali. To oni powinni płacić za faktycznie pobrane media i mieć wpływ na dostosowanie ich poboru do swoich możliwości płatniczych. Wprowadzenie racjonalnego systemu rozliczeń wymaga pokonania wielu trudności natury technicznej i ekonomicznej. Jednak trzeba się na to zdecydować, gdyż obecny system rozliczeń urągają podstawom gospodarki rynkowej. Zdecydowanym, choć zakamuflowanym przeciwnikiem nowych rozwiązań są producenci ciepła. Ich interes polega na sprzedaży dużej ilości ciepła po jak najwyższych cenach. Na mnożących się ostatnio sympozjach i seminariach, ciepłownicy jak przystawione wilki - przywdziewają owczą skórę i przyłączają się do chóru pieców energooszczędności. Wskazują przy tym, że zmiany systemu nie mają sensu, bo trudności techniczne są nie do pokonania. Rozwiązaniem tego problemu powinno być utworzenie Miejskiego Zakładu Energetyki Ciepłej przy udziale Spółdzielni Mieszkaniowej jako udziałowca w spółce. Miejski Zakład Energetyki Ciepłej powinien mieć całą sieć centralnego ogrzewania łącznie z instalacją w mieszkaniach. Jest to zadanie, które Zarząd Miasta powinien rozwiązać jak najszybciej o co ciągle dopominam się jako Prezes Spółdzielni Mieszkaniowej. (Jednocześnie przypominam, że było to w programie wszystkich Radnych obecnej kadencji - my spółdzielcy trzymamy za słowo). Przykładem na to, że jest to możliwe są Puławy gdzie od 1 sierpnia puławski OPEC inkasuje swoje należności bezpośrednio od użytkowników mieszkań oraz od najmoców lokali użytkowych.

Prezes Zarządu
Kierownik Spółdzielni
inż. Jan Kaczmarczyk

Prosimy o kontakt ze Spółdzielnią Mieszkaniową w Kostrzynie n/O ul. Wschodnia 1 właścicieli sprzętu złożonego w pomieszczeniu piwnicznym w budynku przy ul. M.Konopnickiej 36 do dnia 14.10.1994r.

W przypadku nie zgłoszenia się sprzęt zostanie przekazany Szkole Podstawowej nr 4.

Spółdzielnia Mieszkaniowa Lokatorsko-Własnościowa w Kostrzynie n/O ul. Wschodnia 1 oferuje do sprzedaży mieszkania własnościowe w budynku wielorodzinnym 2 piętrowym w Witnicy.

Cena 1 m.kw. mieszkania wynosi około 4.000.000 zł.

Proponujemy mieszkania do sprzedaży:

M-2 49,40 m.kw. 1 szt

M-3 65,70 m.kw. 2 szt

M-3 64,10 m.kw. 1 szt

M-4 70,60 m.kw. 1 szt

M-4 73,10 m.kw. 1 szt

Szczegółowych informacji udziela się w Spółdzielni Mieszkaniowej przy ul. Wschodniej 1 w Kostrzynie n/O codziennie w godz. od 7.00 do 15.00 tel. 29-17 i 33-09.

UWAGA CZYTELNICY!!!

W następnym numerze zaprezentujemy wywiad z Georgem Michaeliem! Specjalnie dla "Dwutygodnika Kostrzyńskiego". Nie przeparcie tego numeru.

"Dwutygodnik Kostrzyński" redaguje zespół w składzie: Jerzy Szablowski - redaktor naczelny, Alicja Kłaptocz, Ryszard Skalba, Jarosław Szydełko. Fot. Ryszard Pawłowski.
Zamówienia na reklamy - AWR "DELTA" lub księgarnia w DH "Plast".
Współpraca: Marcin Mazan, Janusz Wiczeorek, Daniela Karnia-Kwiatkowska, Monika Donke, Artur Wittke, Ryszard Dubik.
Ogłoszenia drobne publikujemy bezpłatnie.

Dyżur redakcji:

poniedziałki w godz. 18.00-19.00 w Klubie Garnizonowym (II piętro).

Druk: Perfect-Company, 66-400 Gorzów, ul. Moniuszki 34, tel. (8) 20-10-17 lub 20-14-32.

Wydawca: Agencja Wydawniczo-Reklamowa "DELTA", 66-470 Kostrzyn, ul. Jagiellońska 1a, tel. 33-14.

Skład: AWR "DELTA".

Korekta: Jerzy Szablowski.

Kto jest kim? Ryszard Andrzej



Kierownik Rozdziału Gazu w Kostrzynie.

Magister inżynier mechanik, absolwent Wyższej Szkoły Inżynierskiej w Zielonej Górze, inżynier górnicy III stopnia. Mieszkaniec Kostrzyna od urodzenia tj. od 1960 roku.

Zonaty, żona Iwonna, na razie bezrobotna, dwoje dzieci, syn Andrzej 2 lata i piasierb Sergiusz 16 lat - uczeń 2 klasy LO w Kostrzynie.

Znak zodiaku: Ryby, niepalący, bez-

partynny.

Samochód: 7 letnia Łada
Hobby: jazda samochodem, długie spacery, lubi robić zakupy.

Wolny czas najchętniej spędza z rodziną nad jeziorami Ziemi Lubuskiej.

Ulubiona potrawa: jedyne co nie lubi to zupa pomidorowa.

Nie toleruje pijaństwa.

Najwyżej ceni fachowość i rzetelność.

MIĘJSKIE ZAKŁADY KOMUNALNE SPÓŁKA Z .O.O. W KOSTRZYNIEN N/O

ogłaszają przetarg ofertowo-negocjacyjny na wykonanie pawilonu gastronomicznego na Stacji Paliw w Kostrzynie n/O przy ul. Sikorskiego, konstrukcji stalowej w lekkiej budowie o wymiarach 12 x 6 m według posiadanego projektu technicznego.

Oferty z podaną wartością zadania i terminem realizacji robót należy składać w Sekretariacie MZK Spółka z o.o. w Kostrzynie n/O ul. Kopernika 4a w zamkniętej kopercie, oznakowanej nazwą firmy i nazwą zadania w terminie do dnia 18.10.1994r. do godziny 9.00.

Rozpatrzenie ofert nastąpi w dniu 18.10.1994r. o godz. 10.00. Szczegółowych informacji oraz wgląd do dokumentacji technicznej można uzyskać w Dziale Technicznym MZK pokój nr 30 w godzinach od 7.00 do 15.00.

MZK Spółka z o.o. zastrzega sobie prawo swobodnego wyboru ofert oraz unieważnienie przetargu bez podania przyczyn.

MIĘJSKIE ZAKŁADY KOMUNALNE SPÓŁKA Z O.O. W KOSTRZYNIEN N/O

ogłaszają przetarg ofertowo-negocjacyjny na wyposażenie i montaż instalacji automatyzacji obiektów Ujęcia Wody i Zbiorników Wody Czystej w Kostrzynie n/O według posiadanego przez nas projektu technicznego.

Oferty z podaną wartością robót oraz terminem wykonania należy składać w Sekretariacie MZK Spółka z o.o. w Kostrzynie n/O ul. Kopernika 4a w zamkniętej kopercie, oznakowanej nazwą firmy i nazwą zadania w terminie do dnia 18.10.1994r. do godz. 11.00.

Rozpatrzenie ofert nastąpi w dniu 18.10.1994r. o godzinie 12.00.

Szczegółowych informacji oraz wgląd do dokumentacji technicznej można uzyskać w Dziale Technicznym pokój nr 30 w godzinach od 7.00 do 15.00.

MZK Spółka z o.o. zastrzega sobie prawo swobodnego wyboru ofert oraz unieważnienie przetargu bez podania przyczyn.

Osiedlowe problemy

Na wieść o planowanej budowie kontenerowej stacji paliw przy ulicy Sportowej, zawrzało na Osiedlu Leśnym. Mieszkańcy wysłali na ręce Przewodniczącego Rady Miejskiej pismo protestacyjne, którego treść opublikowaliśmy w poprzednim numerze gazety. W piśmie tym wyrażają oni swój protest nie tylko z powodu samego faktu budowy stacji paliw, ale także z powodu braku społecznej konsultacji przy podjęciu tak istotnej dla mieszkańców decyzji.

23 września, z inicjatywy radnej Krystyny Ludki-Orzechowicz doszło do spotkania mieszkańców Osiedla Leśnego z władzami miasta. Spotkanie to miało miejsce w osiedlowym klubie "Malinka". Władze reprezentowane były przez Burmistrza, Przewodniczącego Rady Miejskiej, Dyrektora MZK, Komendanta Straży Miejskiej, dzielnicowego Policji, a także członka Zarządu Miasta a zarazem drugiego radnego reprezentującego Osiedle Leśne Mieczysława Wróbla.

Kontrowersyjna stacja paliw była tylko jednym z tematów omawianych na tym spotkaniu. Oprócz tego wiele miejsca w dyskusji zajęły sprawy związane z warunkami życia na osiedlu. A jak wynika z wielu wypowiedzi mieszkańców, żyć na tym osiedlu jest naprawdę trudno. Wiele różnych problemów, z którymi stykają się także i mieszkańcy innych osiedli tu jakby kumulują się i uwidacznia w dwójnasób. Różnymi pytaniami wręcz zasypany był Dyrektor MZK Zbigniew Sobkowski.

Jedną z największych bolączek osiedla jest funkcjonowanie kotłowni węglowej. Znajduje się ona w jednym z budynków i skutecznie zatruwa dostawnie i w przemożni życie jego lokatorów.

Wibracje, które powodują pracujące pompy, nocne hałasy, a także olbrzymie zapylenie to codzienność, z jaką mają do czynienia mieszkańcy tego budynku.

Inne problem to strychy, które adaptowane są na mieszkania. Z mieszkań tych cieszą się zapewne nowi lokatorzy, mniej powodów do radości mają natomiast pozostali, którzy tracą pomieszczenia na

suszarnie. Dochodzi do sytuacji, że naprawdę nie ma gdzie suszyć bielizny, a porozwieszane między drzewami sznury z bielizną na pewno nie stanowią ozdoby.

Z adaptacją strychów na mieszkania wiąże się też problem gruzu, który wysypywany jest przed budynki, a następnie leży tam miesiącami. Komendant Straży Miejskiej obiecał, że zainteresuje się sprawą porządków na osiedlu.

Osiedle Leśne położone jest blisko drogi prowadzącej do Szczecina. Po otwarciu przejścia granicznego droga ta stała się bardzo ruchliwa. To również powoduje wiele niedogodności. Samochody jadące tą drogą pomimo znaków ograniczających prędkość do 50 km/h, nagminnie ją przekraczają, co stwarza ogromne zagrożenie, szczególnie dla przechodzących jeźdźców.

Ruch samochodowy to nie tylko problem dotyczący szcześcińskiej jezdni, ale także dróg wewnątrzosiedlowych. Tu z kolei nagminnie nie przestrzegany jest znak zakazu wjazdu samochodów ciężarowych. O pomoc w rozwiązaniu tych spraw apelowano do kostrzyńskiej policji za pośrednictwem dzielnicowego Krzysztofa Wierzbńskiego.

Sporo emocji wzbudziła też sprawa chodnika, a właściwie jego braku przy budynku nr 10. Istnieje plan zagospodarowania osiedla, który przewiduje wykonanie dróg i chodników na całym osiedlu. Zanim jednak do tego dojdzie, MZK ze swego budżetu wykona tak niezbędny w tym miejscu odcinek chodnika. Nie wiadomo jak będzie z placem zabaw, który również przewidziany jest w planie. Do tego czasu przydałyby się

jednak jakieś choćby tymczasowe huśtawki, czy zjeżdżalnie.

Wiele drobnych sytuacji konfliktowych na osiedlu bierze się z odmiennych potrzeb mieszkańców. Ci, którzy posiadają samochody, chcieliby dojechać do domu jak najbliżej swoich domów, a w obawie przed złodziejami parkować pod samym oknem. Nie podoba się to z kolei rodzicom małych dzieci, które nie mają z tego powodu miejsca na bezpieczną zabawę. Odmienność zdań dotyczy również usytuowania pojemników na śmieci.

Wnioskiem z tej ponad dwugodzinnej dyskusji było poddanie propozycji utworzenia samorządu mieszkańców, który byłby pośrednikiem między mieszkańcami a władzami w rozwiązywaniu wszystkich osiedlowych problemów.

Przewodniczący RM Józef Żarski wyjaśnił, że aktualnie na terenie Kostrzyna nie działają żadne samorządy mieszkańców i jeżeli mieszkańcy Osiedla Leśnego zechcą taki samorząd założyć, będą musieli wystąpić do Rady z wnioskiem o podjęcie stosownej uchwały.

Ostatnim punktem spotkania, który z założenia miał być najważniejszy, była dyskusja dotycząca stacji paliw. Niestety wielość poruszanych wcześniej spraw, a

także duża ilość czasu, jakie one zajęły, sprawiły, że do końca wytrwali tylko nieliczni.

Emocje, jakie wcześniej rozbudzała stacja paliw, skutecznie opadły i zebrani w klubie mieszkańcy dość gładko "podali się" argumentom Burmistrza.

Jedynie, co zdolali wywalczyć w tej kwestii to solenne obietnice zarówno Burmistrza jak i Przewodniczącego RM, że pieniądze, które miasto uzyska z wpływów za dzierżawę terenu, przeznaczone zostaną na potrzeby osiedla. A w szczególności na utworzenie kotłowni gazowej i likwidację dotychczasowej kotłowni. Burmistrz stwierdził, że pozwoli to zaoszczędzić mieszkańcom znacznie więcej zdrowia aniżeli stracą go na skutek działalności stacji.

W wypowiedziach mieszkańców uczestniczących w zebraniu często mówiono o tym, że Osiedle Leśne to osiedle zapomniane przez Boga i ludzi. I faktycznie jest to chyba najmniej doinwestowane osiedle w naszym mieście. Być może tworzący się samorząd mieszkańców spowoduje zmianę tej sytuacji, pozwalając mieszkańcom optymistyczniej spojrzeć w przyszłość.

Jerzy Szablowski.

Co nowego w Küstrin-Kietz?

11 września u naszych sąsiadów odbyły się wybory do parlamentu Brandenburgii. Bezapelacyjne zwycięstwo odniósł socjaldemokrata dotychczasowy premier Landu Manfred Stolpe. Poniżej prezentujemy wyniki wyborów jakie zapadły w Küstrin-Kietz (dla porównania wyniki w całej Brandenburgii).

SPD Küstrin-Kietz 59,5% Brandenburgia 54,14%
CDU Küstrin-Kietz 18,4% Brandenburgia 18,72%
PDS Küstrin-Kietz 15,7% Brandenburgia 18,71%
B'90/Grünen Küstrin-Kietz 1,6%

Brandenburgia 2,89%
FDP Küstrin-Kietz 1,6% Brandenburgia 2,19%
Inne Küstrin-Kietz 3,2%, Brandenburgia 3,35%
SPD - Socjaldemokratyczna Partia Niemiec (lewica)
CDU - Unia Chrześcijańsko Demokratyczna (chadecja)
PDS Partia Demokratycznego Socjalizmu (postkomuniści)
B'90/Grünen - Związek '90/Zieloni (zieloni)
FDP - Wolna Partia Demokratyczna (liberałowie).

PANASONIC

Sklep "Pawex audio - video" zaprasza po najtańszy sprzęt RTV i audio-video.

Polecamy: radiomagnetofony, wieże, odtwarzacze video, radia samochodowe, telewizory, magnetowidy.

Kostrzyn, ul. Mickiewicza 18. Sklep czynny w godz. 10.00-18.00.

Taniej niż myślisz!



Powszechny Zakład Ubezpieczeń na Życie S.A.

NAJWIEKSZE TOWARZYSTWO UBEZPIECZEŃ NA ŻYCIE W POLSCE ogłasza nabór kandydatów na:

AGENTÓW UBEZPIECZENIOWYCH

Jeśli jesteś gotowy podjąć wyzwanie i działać w konkurencyjnym otoczeniu - zgłoś się do nas. Wybrańcy przejdą specjalistyczne szkolenie prowadzone przez zagranicznych specjalistów. Oferujemy Ci zyski proporcjonalne do Twoich osiągnięć.

Inspektorat PZU ŻYCIE S.A. w Gorzowie
Przedstawicielstwo w Dębnie
ul. Buczka 5, tel. (w Dębnie) 23-83.

KOSTRZYN n.O. ul. Świerczewskiego 79
TEL. FAX 35 70, TLX 0445489



*Umiesz rachować -
kupuj u Szymaszka!*

O PKO dalej

W związku z artykułami zamieszczonymi w "Dwutygodniku Kostrzyńskim" z dnia 3.09 i 17.09.br pt. "O PKO inaczej" i "O PKO BP właściwie" jako dyrektor Banku Spółdzielczego w Witnicy pragnę ustosunkować się do obu artykułów.

Po lekturze artykułu "O PKO inaczej" autorstwa Pana Rzepeckiego nie widziałem konieczności ustosunkowania się ponieważ odpowiedzią mogło być jedynie podziękowanie Panu Rzepeckiemu za to zdanie określające fachowość kasjerki Oddziału BS Kostrzyn.

Aby nie podtrzymywać tematu na łamach Waszego "Dwutygodnika" przekazałem podziękowanie za pośrednictwem Kierownika Oddziału BS.

Nie spodziewałem się także formułowania zarzutów pod naszym adresem przez Dyrektora O/PKO w Kostrzynie, tym bardziej, że w rozmowie telefonicznej wyjaśniłem motywy działania pracownika.

Natomiast artykuł Dyrektora O/PKO zamieszczony dnia 17.09.br. nie może pozostać bez mojego ustosunkowania się, gdyż zawiera próbę podważenia pozytywnej opinii o naszej kasjerce wyrażonej przez klienta oraz niesłusznie zarzuca przekroczenie kompetencji i dobrych obyczajów.

Ja, jako dyrektor BS w Witnicy oświadczam, że w postępowaniu kasjerki nie widzę niewłaściwego postępowania, a ra-

czej odwrotnie gdyż w oczach klienta Pana Rzepeckiego stała się autorytetem, co Pan Dyrektor O/PKO nam wytyka. Uważam także, że zarzuty pod naszym adresem dotyczące przekroczenia dobrych obyczajów i kompetencji są bezpodstawne ponieważ kasjerka oceniając banknoty na prywatną prośbę klienta, absolutnie nie była zorientowana, że zostały one wcześniej zakwestionowane przez O/PKO BP, nie mogła więc oceniać działalności PKO w tym względzie, również nikt inny z nas nie próbował oceniać innych czynności O/PKO, o czym pisze Dyrektor a sam to czyni w stosunku do BS Witnica.

Nasze dotychczasowe postępowanie nie upoważnia Dyrektora O/PKO do stawiania nam jakichkolwiek zarzutów a tym bardziej, że nie opiera ich o konkretne dokumenty czy bezpośrednie kontakty lecz na relacji osoby trzeciej ale błędnie ją interpretując.

Na zakończenie, po wyjaśnieniu uważam, że mogą liczyć iż Pan Dyrektor O/PKO w Kostrzynie jako osoba przestrzegająca dobre obyczaje zrozumie swoje błędne postępowanie i w przyszłości nie będzie starał się w odpowiedzi na krytykę stawiać zarzuty innym.

Bank Spółdzielczy w Witnicy
Dyrektor
inż. **Mustafa Gembicki**

Z protokołami bez zmian

Stali Czytelnicy "Dwutygodnika Kostrzyńskiego" zapewne pamiętają naszą batalię o dostęp do protokołów z posiedzeń Zarządu Miasta. Pozostałym przypomnę, że Zarząd Miasta poprzedniej kadencji na naszą prośbę zezwolił 3 lipca 93 roku na dostęp do protokołów ze swoich posiedzeń. Po kilku tygodniach ówczesny burmistrz **Grzegorz Tomczak** i podlegli mu urzędnicy poinformowali nas, iż protokołów nie będziemy otrzymywać. Jednakże nikt nam nie potrafił wskazać kiedy taką decyzję podjął Zarząd Miasta. Za to niedawno dowiedziałem się, że 12 grudnia ubiegłego roku Burmistrz wydał zarządzenie, które nie tylko nie pozwala dziennikarzom na dostęp do protokołów, ale utrudnia zapoznanie się z nimi nawet radnym. Otóż kostrzyński rajca nie może sobie skserować tego dokumentu i zapoznać się z nim na przykład w domu. Może jedynie sporządzić sobie odręczne notatki.

Jako kuriozum można jedynie uznać fakt, że ówczesna "Solidarnościowa" władza oparła się na ustawie o tajemnicy państwowej i służbowej z 14 grudnia 1982 roku (dla przypomnienia: obowiązywał wówczas stan wojenny).

Przyznam szczerze, że poddaliśmy się narzuconym nam decyzjom praktycznie bez walki. Nie podjęliśmy żadnych działań prawnych, które pomogłyby nam otrzymać to co nam się, jako dziennikarzom, należy. Główną przesłanką takiego podejścia były coraz bardziej zbliżające się wybory samorządowe w czerwcu 1994 roku. Mielśmy pewność, że władza wyłoniona z Komitetu Obywatelskiego "Solidarność" nie wygra ponownie wyborów, a wydawało nam się, że opozycja zarówno z lewa, z prawa jak i z centrum jest raczej za jawnością. Tak więc myśleliśmy: "aby do czerwca - nowa władza zmieni swe podejście do zakazu wglądu do protokołów". I wszystko wskazywało na to, że problem będzie szybko rozwiązany. Po zwycięstwie wyborczym Sojuszu Lewicy Demokratycznej, niektórzy przedstawiciele tej partii nie widzieli żadnego powodu, dla którego miano nam utrudniać dostęp do interesujących nas materiałów. Więcej, przyznawano nam rację o bezsensowności takiego przepisu, w przypadku, gdy w posiadanie protokołu może wejść każdy radny. Jednakże, gdy redaktorzy "Dwutygodnika" zwracali się o protokoły słyszeli, że, niestety, obowiązuje jeszcze

zarządzenie wydane przez burmistrza Grzegorza Tomczaka, ale niedługo sprawa ta zostanie uregulowana. No i została.

Na ostatniej sesji Rady Miejskiej burmistrz **Marian Firszt** poinformował o podtrzymaniu decyzji swego poprzednika w zakresie udostępniania protokołów. Jedynym protestującym był radny i jednocześnie redaktor **Ryszard Skalba**. Pozostali radni milczeli.

Być może reszta znacznie protestowała, gdy ktoś z ich wyborców poprosi o jakieś szczegóły na temat działalności Zarządu Miasta i gdy zamiast kserokopii radny możnaby było spisywać interesujące go informacje.

Dziennikarzom do udowodnienia swojej racji pozostaje droga sądowa. Jest ona, niestety, bardzo czasochłonna i o tyle nie mająca większego sensu, że niedługo wszędzie nowa ustawa o tajemnicy państwowej i służbowej.

Jest też i inne wyjście. Ma ono trochę minusów, bowiem nasze czasopismo stanie się trochę nudniejsze. Otóż będziemy publikować protokoły z posiedzeń Zarządu w całości i żeby było śmieszniej nie poprawiając w nich ani interpunkcji, ani stylistyki, ani tym bardziej ortografii (mam nadzieję, że znajdzie się chociaż jeden radny, który nam je dostarczy). Jedynie, aby być w zgodzie z ustawą (tą ze stanu wojennego) pominiemy fragmenty mogące narazić na szwank dobra osobiste obywateli. Co prawda tajemnicą służbową jest informacja mogąca narazić na szkodę interes danej jednostki organizacyjnej, lecz niech mi ktoś wyjaśni jaką jednostkę organizacyjną reprezentuje Zarząd Miasta. Wszak jest to ciało społeczne, czyli nasi reprezentanci, którzy nie pobierają pensji, a więc nie ponoszą indywidualnej odpowiedzialności. I jeszcze jedno. Niech szanowny Zarząd Miasta zastanowi się, kto poniesie karę za opublikowanie protokołów. Może urzędnicy? Na pewno nie, gdyż ich zarządzenie oblige do udostępniania protokołów radnym. A może więc trzeba będzie ukarać tych radnych, którzy dziennikarzom udostępniają tego typu dokumenty? A może dziennikarzy, którzy je opublikują? Prawdziwe błędne koło. Moim zdaniem najlepiej się jak najszybciej wycofać z delikatnie mówiąc błędnej decyzji, bo jeszcze dojdzie do tego, że po tak drastycznych publikacjach, jakimi są protokoły, najbardziej ukarany będzie Zarząd Miasta z jego Przewodniczącym na czele.

Jarosław Szydło



**HURTOWNIA
WIELOBRANŻOWA**

ELFRA

oferuje
między innymi

KURTKI

- damskie
- męskie
- dziecięce

SZTUCZNE

FUTRA

ZAPRASZAMY CODZIENNIE W GODZ. 8⁰⁰-17⁰⁰.

Kostrzyn n.O., ul. Sportowa 1
(baza ZREMB-u), tel. 21-32.

Zlecenie Agencji **art-ik**

**USŁUGOWY ZAKŁAD
ODZIEŻY SKÓRZANEJ**

**ZAWIADAMIA KLIENTÓW
IŻ Z DNIEM 5 PAŹDZIERNIKA
ZOSTAJE PRZENIESIONY
Z ULICY 1000 lecia 1
NA ULICĘ SPORTOWĄ 1
(Baza ZREMB-u, po prawej
stronie hurtowni "Ocean").**

Zakład czynny w godz. 10.00 16.00.
Tel. 29-79 po 18.00.

Byłem i pozostanę kostrzynianinem

Tematowi ziomkostw niemieckich towarzyszy wiele mitów rozpowszechnionych wśród społeczeństwa polskiego. Obraz ziomkostw przeciętny obywatel naszego kraju wyrobił sobie na podstawie incydentalnych wypowiedzi i publikacji tzw. rewizjonistów niemieckich. Szerszą wiedzą na ten temat dysponuje minimalny procent Polaków. Tematyka ta może być interesująca dla mieszkańców naszego miasta, ponieważ istnieje ziomkostwo byłych kostrzynian. Poniżej prezentujemy rozmowę z byłym kostrzynianinem, członkiem ziomkostwa, panem **Erwinem Kruse** z Küstrin-Kietz.

- Od jak dawna związany jest Pan z Kostrzynem?

- Od urodzenia, czyli od 1930 roku. Cała moja rodzina od dawien dawna wywodzi się z Kostrzyna. Urodziłem się nad Odrą, mieszkałem i dorastałem nad rzeką. Tu chodziłem do szkoły aż do końca wojny.

- Kiedy opuścił Pan miasto?

- Dokładnie 26 lutego 1945r. Jako jedni z ostatnich wyszliśmy ze Starego Miasta kierując się do Berlina. Zaraz po wojnie, na początku maja wróciłem pieszo do Kostrzyna. Po raz drugi i ostateczny zostaliśmy wypędzeni z miasta na początku sierpnia. Polskie władze dały nam 12 godzin na przejście na drugą stronę Odry z całym dobytkiem pod pachą. Poszliśmy na pieszo do Berlina a stamtąd pociągiem do Neubrandenbur-

ga. Tam zatrzymaliśmy się na dłużej. Nie wiedzieliśmy co dalej. Mówiono, że cały pas nad Odrą to będzie, ziemia niczyja. Gdy sprawy się wyjaśniły, mój ojciec trudniący się zawodowo rybactwem, osiedlił się ponownie nad Odrą w 1946r. w Küstrin-Kietz, gdzie mieszkam do dzisiaj.

- Należy Pan do ziomkostwa byłych kostrzynian. Jak dokładnie nazywa się Wasza organizacja?

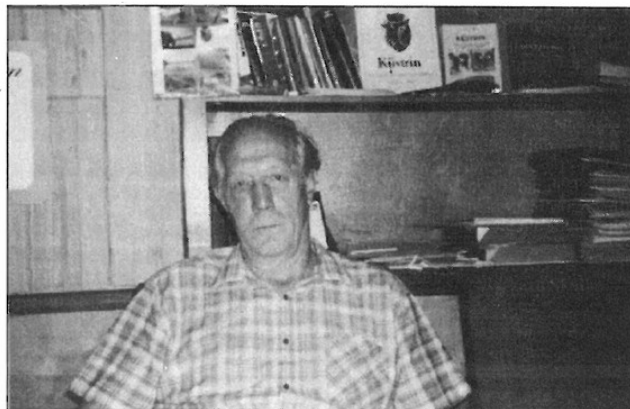
- Jest to Związek Wypędzonych z Ojczyzny (Bund der Heimatvertriebenen - w skrócie BdV - przypr.R.S.).

- Jak wygląda struktura tej organizacji?

- Tak jak podział terytorialny kraju - mamy organizacje powiatowe, landu i centralę krajową. Ja jestem członkiem 12 osobowego Zarządu w powiecie Markisch-Oderland z siedzibą w Seelow. Przewodniczącym jest Kurt Struwe z Goltzow. W ramach organizacji mamy struktury poziome tzw. Landsmannschaften, które skupiają np. Ślązaków, Pomorzan, mieszkańców Prus Wschodnich. Kostrzynianie skupieni są w grupie Ost-Brandenburg.

- Ilu kostrzynian należy do organizacji?

- Wojnę przeżyło ok. 20 tysięcy. Aktualnie żyje jeszcze około 60%. Mieszkańcy Kostrzyna rozjechali się po całych Niemczech. Każdy szukał ratunku i wsparcia u rodzin, krewnych, bliskich



Erwin Kruse na tle kostrzyńskich pamiątek. Pan Kruse wzbierał się przed pozowaniem do zdjęcia, gdyż właśnie został ugryziony pod okiem przez osę. A że jest pszczelarzem obawiał się, że polscy pszczelarze mogą się naigrywać, że dał się ukłuć pszczołą. Dopiero po mojej obietnicy, że wszystko wyjaśnię zgodził się na fotkę. Zresztą na zdjęciu ta "kontuzja" nie jest dokładnie widoczna.

znajomych. Rozrzuceni są dosłownie po całym kraju, dlatego trudno ich policzyć. Szacuję, że do Związku należą ok. 2-3 tysięcy. Trzeba by kiedyś policzyć.

- Czy do Związku należą również młodzi ludzie?

- Nie, tylko starsi. Młodzi ludzie nie czują związków z ziemią ich ojców. Przyjmują tylko to, co słyszą z opowiadań. Mój syn urodził się we Frankfurcie. Moje opowieści o dawnych czasach odbiera bez większego zaangażowania.

- Jakie są cele organizacji?

Cele te wynikają z Karty Wypędzonych przyjętej w 1950r. W naszym hymnie są słowa: Jedność, Prawo i Wolność. Jedność mamy od kilku lat, wolność też, chcemy mieć również prawa. W konstytucji mówi się, że własność jest święta. Chcemy być traktowani na równi z innymi obywatelami naszego kraju. Musimy sobie jasno powiedzieć - myśmy się nie przeprowadzili dobrowolnie, zostaliśmy wypędzeni. Moja własność poprzez działania wojenne została utracona. Ponieważ winę ponosi za to państwo niemieckie, to wobec naszego państwa zgłaszamy roszczenia. Po opuszczeniu domów ojczystych rozjechalimy się po całych Niemczech. Ci, którzy znaleźli się w RFN otrzymali odpowiednie odszkodowanie. My z NRD nie otrzymaliśmy nic. Aktualnie zgłaszają się na te tereny byli właściciele i często otrzymują zwrot mienia. W naszym przypadku jest to niemożliwe, ponieważ mienie zostało na terenie Polski. My chcemy być traktowani jak inni Niemcy, nie chcemy być dyskryminowani, nie chcemy być obywatelami drugiej kategorii. Ponieważ nie możemy wrócić do naszych domów żądamy odszkodowania od rządu niemieckiego w wys. 4000 DM - raczej jako symbol niż rzeczywistą wartość utraconych dóbr.

- Czy cele te są możliwe do zrealizowania?

- Tylko poprzez rozmowy i pertraktacje. Na razie Bundestag nie chce przyznać nam tych świadczeń - rzecz dotyczy ok. 12 mln ludzi. Rząd musi w końcu uznać naszą krzywdę. To państwo niemieckie odpowiada za to, że utraciliśmy moją własność.

- Jak przebiega codzienna praca w Związku?

- W Seelow otworzyliśmy biuro przy CDU, które prowadzi Pan Schuster z Goltzow. Pomagamy naszym ludziom wypełniać formularze, gromadzić dokumenty, sporządzać wnioski o odszkodowanie. Ludzie potrzebują pomocy. Muszą udokumentować, gdzie mieszkali w 1937, w 1939 i w 1945 roku, przed samym wypędzeniem. Potrzebują aktów urodzeń itp. Posiadamy pewne zbiory i pomagamy w miarę możliwości. Organizujemy też spotkania i wycieczki. W maju br. była taka impreza. Ludzie jechali 700-800 km żeby spotkać się z sąsiadami, kolegami ze szkoły, przyjaciółmi. Chcą tego kontaktu, cieszą się, że widzą się po 40-50 latach. Odnawiają kontakty.

Ja jestem taką skrzynką kontaktową i informatorem. Posiadam wiele adresów i udostępniam je poszukującym. Gromadzę również pamiątki z Kostrzyna, taka mini izba pamięci. Część z nich prezentujemy na wystawie w Kostrzynie.

- Wielu Polaków obawia się takich osób jak Pan i Pana organizacja?

- Absolutnie nie ma ku temu żadnych podstaw. Nie mamy zamiaru zarzucać czegoś Polakom, nie żądamy zadość uczynienia z polskiej strony.

Potrzebujemy tylko zrozumienia. Jeśli ja mówię, że Kostrzyn to moja Ojczyzna, to żaden Polak nie powinien tego kwestionować. Przecież my nic nikomu nie chcemy odebrać. Przemoc wykluczamy w naszej pracy. Zresztą uczucie to znają przecież Polacy ze wschodu, wypędzeni tak jak my.

- Czy chciałby Pan wrócić do Kostrzyna?

- Nie. Na pewno nie. Osiedliłem się w Kietz i nigdy do Kostrzyna nie wrócę. W latach 50-tych, 60-tych, gdy żył jeszcze mój ojciec, byłoby to możliwe. Teraz nie.

- Czy często odwiedza Pan Kostrzyn?

- Pierwszy raz byłem z ojcem w 1957 r na Starym Mieście, w ruinach naszego domu. Właśnie go rozbierano i, jak nam powiedziano, cegły wysłano na odbudowę Warszawy. Należało się to Warszawie - za Powstanie i za to co Niemcy zrobili z tym miastem. Teraz jestem bardzo często.

- Czy czuje się Pan kostrzynianinem?

- Po 50 latach moje uczucia są ciągle żywe. To jest moja ojczyzna. Znam wszystkie zakątki, kamienie. Tu bawiłem się w chowanego, tam grało się w "klasy". Na tym drzewie miałem kryjówkę. Im człowiek starszy, tym częściej myśli o latach dziecięcych i młodzieńczych. Mnie nie interesuje co będzie w roku 2020. Ja z sentymentem wracam do dzieciństwa. Kostrzynianinem byłem zawsze i na zawsze pozostanę.

- Czy powstaną bardziej ściśle związki między Kostrzynem a Küstrin-Kietz?

- Naturalnie. Będą one coraz silniejsze. Ludzie spotykają się, rozmawiają, nawiązują znajomości, przyjaźnie. Nawet miłości. Sam już mam znajomych w Kostrzynie. Wszystko rozwina się samo z czasem. Byle nie robić nic na siłę, sztucznie - tak jak to było w czasach NRD i PRL. Rozpalono ogień na moście. Ci śpiewali i Ci śpiewali, a wieczorem popłynęły wyziska. Dobrze, że otwarto granicę - trzeba likwidować bariery i granice. Pod jednym warunkiem: na tej granicy musi panować porządek i dyscyplina. Jeśli Polak jest w Niemczech, niech się zachowuje podobnie do Niemców. Jeśli Niemiec jest w Polsce, ma się zachowywać podobnie do Polaków. Trzeba się przystosować. Potrzeba trochę cierpliwości, to się nie stanie z dnia na dzień.

- Dziękuję za rozmowę.

Ryszard Skalba

Krzyż Sybiraków odsłonięty

Ciąg dalszy ze strony 1.

wraz z przedstawicielami Kół Sybiraków z innych miast oraz z kompanią honorową Wojska Polskiego ruszyli w kierunku cmentarza. Po drodze dołączyła do nich wojskowa orkiestra.

Na cmentarzu wszystko było już przygotowane do rozpoczęcia uroczystości. Oczywiście najpierw oczy przyciągał pomnik wykonany z czarnego marmuru. Ma on kształt krzyża, na którym umieszczono koronę cierniową, herb Związku Sybiraków i złote napisy. Biało-czerwona szarfa świadczyła o tym, że jeszcze nie jest on odsłonięty.

Wraz ze zbliżającą się godziną czarna stała przybierała coraz więcej osób - przede wszystkim ludzi starszych. Młodzież była reprezentowana jedynie przez harcerzy trzymających wartę honorową, ministrantów służących do Mszy i członków szkolnych pocztów sztandarowych.

Na uroczystość przybyło wielu zaproszonych gości, m.in. przewodniczący Rady Miejskiej **Józef Żarski**, burmistrz **Marian Firszt** i jego zastępca **Dariusz Maron**, ksiądz dziekan **Henryk Patyna** oraz kostrzyńscy proboszczowie **Wojciech Skóra** i **Zbigniew Wokotrub**, dowódca kostrzyńskiego garnizonu płk **Roman Kłosiński**, senator **Mieczysław Protasowicki**, przedstawiciel wojewody **Janusz Dereczko** oraz prezes zarządu Wojewódzkiego Związku Sybiraków **Józef Kłobuszyński**.

Równo o godzinie 14.00 prowadzący całą imprezę **Marian Pezowicz** (Sybirak) poprosił o zabranie głosu Przewodniczącą Rady Miejskiej. Pan Józef Żarski wygłosił ładne, nostalgiczne przemówienie, przypominające brutalną historię zsyłek na "nieładną ziemię". U wielu starszych osób na twarzach pojawiły się łzy.

Następnie proboszczowie miejscowych parafii poświęcili akt erekcyjny i

ziemię z grobów katyńskich. Ich wmurowania dokonali Sybiracy i przew. RM **Józef Żarski**.

O godz. 14.25 rozpoczęła się msza św. Ponownie niektórym osobom zaszkliły się oczy, a to za sprawą homilii wygłoszonej przez znanego większości kostrzyńskich katolików księdza **Henryka Wojnara**. Mówił on o wartościach patriotycznych coraz bardziej wypieranych przez obecny styl konsumpcyjnego życia. Tragiczną historię Sybiraków przywołał też jako przestrożę dla obecnie rządzących, przypominając, że "władza to służba dla społeczeństwa i dla prawdy". Mszę zakończyła pieśń religijna i patriotyczna "Boże coś Polskę!!"

Podniosły nastrój był też kontynuowany piękną recytacją wznoszącego fragmentu III części "Dziadów" Adama Mickiewicza oraz poezją Sybiraczki ze Strzelec Krajeńskich pani **Fabiańczuk**.

Później były przemówienia i podziękowania. Szczególnie wyróżniono pana **Bolesława Kamińskiego** - inicjatora budowy pomnika.

I wreszcie przyszedł czas na odsłonięcie i poświęcenie Krzyża Sybiraków. Poświęcenia dokonał ks. dziekan **Henryk Patyna**, a odsłonięcia **Iszabela Grewling** - przewodnicząca Koła Sybiraków w Kostrzynie, **Józef Kłobuszyński** - przew. Oddziału Wojewódzkiego Związku Sybiraków w Gorzowie i **Sybirak Bolesław Kamiński**.

Po odsłonięciu pomnika pierwszoplanowe role przypadły żołnierzom. Wojskowa orkiestra odegrała hymn państwowy, przeprowadzono **Apel Poległych**, a kompania honorowa oddała trzykrotną salwę. Przy dźwiękach werbli delegacje różnych instytucji złożyły u stóp krzyża wieńce i kwiaty.

Uroczystość zakończono odśpiewaniem Roty.

jar

Gdzie są chłopcy z tamtych lat

Kostrzyn tak jak większość przygranicznych miast przeżywa swój boom gospodarczy i handlowy. Wystarczy zerknąć na bazar rojny od Niemców lub przyrzyć się kolejkom samochodowym przed stacjami benzynowymi. Niewątpliwie Kostrzyn nie żyje tylko z samych Niemców, ale spora część mieszkańców swoją egzystencję związała już na dobre z przyjaciółmi zza Odry.

Ciekawa jest również suma jaką codziennie w naszym mieście zostawiają całe bataliony, kompanie i plutony Niemców uzbrojonych w swoje volksweageny, trabanty, ople i wartburgi. Jest to również niewątpliwie nieziszczone marzenie Izby Skarbowej, która chętnie wglębiłaby się w dyskretną i ukrytą szarą strefę finansowego życia naszego bazaru. Co niektórzy mogą już coś na ten temat powiedzieć wspominając niechętnie małosympatyczne kontakty z powyższą instytucją. Z statystycznych Mausów, Szmotyłów żyją chłopcy myjący szyby samochodowe, aż po paniąki z agencji towarzyskich.

Na dowód, że to prawda chciałbym przytoczyć naszym Czytelnikom znamienne zdarzenie, którego byłem skromnym uczestnikiem.

Jakiś czas temu wracając wieczorem z garażu natknąłem się na czwórkę młodych obywateli Niemiec, którymi nie wdając się w dłuższesłowne na migi w prostych i jednoznacznych gestach określili o jaki zakres usług im chodzi. Kończąc swoją gestykulację przypieczętowali to krótkim, jednoznacznym pytaniem. Wo ist agenda?

Starłem się być miłym i grzecznym jakby nie było dla obcokrajowców, wskazałem drogę do instytucji, którą chyba wszyscy mieszkańcy naszego miasta przynajmniej znają ze słyszenia. Jeszcze raz staksowałem dyskretnie wzrokiem grupkę obcokrajowców, współczując zarazem panienkom z agencji, gdyż niewątpliwie czekała je ciężka i pracowita noc. Jeszcze przez moment przeleciała mi przez głowę legenda o Wandzie, która to Niemca nie chciała wybierając z dwojga złego gróźne nurty Wisły oraz refleksja nad sumiennością obcyżających naszych białogłówników na przestrzeni dziejów.

Odstawmy jednak na bok dywagacje na temat rozkoszy ducha a nade wszystko ciała i przez chwilę powspomnijmy. Parafrazując skądinąd znane w latach osiemdziesiątych hasło można stwierdzić że Kostrzyn jest ten sam a jakby nie ten sam. Przypomnijmy sobie nasze miasto sprzed paru lat, kiedy to o ósmej wieczorem nawet ducha na ulicy nie uświadczyłeś. Teraz życie towarzyskie o tej godzinie dopiero rozkwita. Jumacze i lekko zblazowana kostrzyńska złota młodzież wieczorami leniwie przemierza się z Magica do Duetu zahaczając po drodze o Hotelową oraz o pomniejsze

kafejki, których nazw nawet nie pamiętam.

Fakt, że tak jak większość przygranicznych miast nasze miasto stało się jakby mniej bezpieczne. Dziś już bym nie ryzykował dłuższych nocnych spacerów.

Przejście graniczne, bazar i możliwość zarobienia większych pieniędzy ściągają do naszego miasta różne indywidua o podejrzanych życiorysach. Niestety coś za coś. Również wielu z nas już nie jest takimi samymi jak przed laty. Co niektórzy rzuciwszy się w wir interesów za pierwsze, większe zarobione pieniądze kupili drogie samochody dobrej marki, obwiszają się złotem (taka ostatnio nastała moda). Mieszkają jeszcze w blokach ale już rozglądają się za jakimś placem pod budowę. Tylko patrzeć jak zaczną zmieniać żony na młodsze i zgrabniejsze.

Nie dostrzegają, a może nie chcą dostrzegać zawistnych spojrzeń sąsiadów mieszkających na tej samej klatce schodowej żyjących tylko z budżetówki.

Niestety jak to bywa w drapieżnym kapitalizmie są pierwsi ale muszą być i ostatni.

Nie chcę dalej rozwijać tego obyczajowego wątku zostawiając te niezbadane poletko naszym socjologom.

I na koniec kilka optymistycznych uwag.

O niebo lepiej mają się w naszym mieście publiczne finanse. Kto sobie przypomina budżet roczny naszego miasta chociażby sprzed trzech czy czterech lat. Było to marne piętnaście, szesnaście miliardów złotych. Raptem tylko kilka miliardów więcej niż ostatnia nadwyżka budżetowa rozdzielana podczas tzw. koncertu życzeń który odbył się na ostatniej sesji. Kto chciał to dostał.

Wielu i nie bez racji stwierdza, iż nasze miasto przez najbliższe lata skazane jest na sukces. Gwoli sprawiedliwości należy zaznaczyć, że nie jest to bynajmniej sukces ostatniej zwycięskiej lewicowej ekipy. Jest to efekt tej niezbornej, często wewnętrznie skłóconej, a nawet momentami folklorystycznej rady, która sprawowała władzę w tym mieście przez ostatnie cztery lata. Jeszcze parę lat temu nikt nie przypuszczał, że główne dochody miasto czerpać będzie z targowiska i stacji paliw. Mówiło się wtedy raczej o kapitale zagranicznym, który na stałe zagnieździł się w naszym mieście. Kto jeszcze pamięta fabrykę domków jednorodzinnych firmowaną przez Stanisława Tomasa. Mówiło się wtedy nawet o kapitale 200 mln marek. Myślano o budowie przez firmę szwedzką kompleksu zakładów produkcyjnych z administracyjnym centrum. Śniły się niektórym strefy wolnocłowe i coś tam jeszcze.

Gdzie są chłopcy z tamtych lat śpiewają jedni, drudzy zaś dodają czas zatarł ślad.

"inkoguto"

Miejskie Zakłady Komunalne Sp. z o.o. w Kostrzynie n.O.

ogłaszają przetarg ofertowo-negocjacyjny na wykonanie stacji transformatorowej wraz z linią kablową niskiego napięcia na targowisku przygranicznym w Kostrzynie n.O. według posiadanej dokumentacji technicznej.

Oferty z podaną wartością (brutto) robót należy składać w sekretariacie MZK Sp. z o.o. w Kostrzynie n.O. ul. Kopernika 4a w zamkniętej kopercie oznakowanej nazwą firmy i nazwą zadania w terminie do dnia 11.10.1994r. do godz. 9.00.

Rozpatrzenie ofert nastąpi w dniu 11.10.1994 r. o godz. 10.00.

Szczegółowe informacje oraz wgląd do dokumentacji technicznej można uzyskać w dziale technicznym w siedzibie przedsiębiorstwa pok. nr 30 w godz. 7.00-15.00.

MZK Sp. z o.o. zastrzega sobie prawo swobodnego wyboru ofert oraz unieważnienia przetargu bez podania przyczyn.

BASTIONY SOCJALIZMU

"Socializm każdemu równo nosa utrże,
Bogatyich zdusi jutro, a biednych pojutrze"

A.Fredro

Alkoholowa histeria

Czy pamiętacie Państwo słynne kostrzyńskie "mordownie"? "Gumowiec" (zwany też uprzednio "Casablanką" lub "Za Bugiem"), "Banderosa" (w budynku hotelu miejskiego) oraz w porywach "Jodelka" cieszyły się wielką renomą wśród kostrzyńskich "gazmenów". Jakże gwaro tam było i tłoczno, jak wielu "zmęczonych" zalegało na przyległych terenach. Latały kufle, zbierano zęby, szyto rany. A i Milicja Obywatelska się nie nudziła. Normalny, przepaszany, przeciętny obywatel naszego miasta tam nie chodził. Przeciętny obywatel stawał z kanką na mleko w barze dworcowym, poccił się i niecierpliw, przepychał i wyzywał cwaniaczków wcinających się w kolejkę, a gdy zmaltretowany po godzinie stania dopchał się do lady przeczytał bliski obłędu kartkę postawioną mu przed nosem: PIWA BRAK!

Trochę później był już w komfortowej sytuacji: władza dała mu kartkę, na którą raz w miesiącu mógł kupić sobie "połówkę" czy nawet dwie (nie pamiętam i nie chcę pamiętać tych bzdurnych czasów), a jak miał wesele, to władza wspinałomyślnie zwiększała mu przydział. Oczywiście idiotyzmów w tzw. rozwiązywaniu problemów alkoholizmu nigdy nie brakowało (sprzedaż po godz. 13-tej) i nadal nie brakuje (debilne tabliczki w sklepach monopolowych informujące o szkliwości picia alkoholu).

Nie daj Boże gdy któryś z handlujących piwem trochę się zagapił. Na drugi dzień "strażnicy trzeźwości" lecieli na skargę do Urzędu Miasta: "bo Brylewski ma czynne do 20-tej a zamknął trzy minuty po!! A może pamiętacie Państwo te boje o "połówkę" przed świętami i nerwową bieganinę po sklepach?

Czy tęsknicie Państwo za tamtymi czasami? Jeszcze raz się pytam: Tęsknicie?!!

Do zajęcia się tym tematem sprowokował mnie "Sceptyk" zamieszczając w poprzednim numerze "D.K." swoje opinie dotyczące tej materii. Problemem ilości punktów sprzedaży alkoholu, jak słusznie zauważył "Sceptyk", zmuszona została zająć się Rada Miejska poprzedniej kadencji. Socjaliści (a do takich należały poprzednie jak i aktualne władze Kostrzyna) są na całym świecie słynni z "położenia nieocenionych zasług na polu rozwiązywania problemów", które w normalnym kapitalistycznym świecie nie istnieją. Najpierw więc podjęto uchwałę o limicie 17 punktów sprzedaży w naszym mieście. Wkrótce okazało się, że wpłynęło kilka wniosków więcej. I tu muszę poprzedni Zarząd pochwalić. Zamiast wziąć "w łapę" od zainteresowanych, zaproponował nową uchwałę ustanawiającą limit 50 punktów sprzedaży. Rada przyjęła tę półliberalną propozycję, choć był wniosek o ustanowienie limitu 100 punktów, który prob-

lem zezwoleń rozwiązałby na wsze czasy w naszym mieście (Nie przypuszczam, żeby było tylu chętnych na handel alkoholem). A tak istnieją potencjalna możliwość, że liczba 50 punktów może zostać osiągnięta i znowu powstanie problem co zrobić z tym fantem. Naturalnie z pewnych środków podniósł się krzyk, że teraz to dopiero zacznie się szerzyć pijactwo w Kostrzynie. Nawet księża z brankiem zganiili radnych. Tymczasem brak jest racjonalnych argumentów, za tym, że było to złe rozwiązanie. Wręcz przeciwnie. Ilość punktów nie stanowi o ilości sprzedanego alkoholu. Czy jeśli ja potrzebuję "połówkę" to ją kupię w jednym sklepie, a przechodząc obok drugiego zajdę po drugą? Nonsens. W punktach sprzedaży, które istniały od dawna nastąpił spadek sprzedaży alkoholu. Zniknęły kostrzyńskie "mordownie", "pijaczkowice" rozprosziły się po wielu lokalach, a że są w rozproszeniu to nikną w tłumie. Nie ma już siedliska pijaków. Zniknęły meliny, czy też wymagana odległość 100 m punktu sprzedaży od wszelkiego rodzaju instytucji użyteczności publicznej. Gdyby chciano tych wymogów przestrzegać to ani w Kostrzynie, ani w żadnym innym mieście w Polsce nie możnaby sprzedawać alkoholu. Proszę mi pokazać punkt, od którego w odległości 100 m nie ma żadnej instytucji? Pijaczkowice byli i będą i nie zmieniają tego faktu nawet najwspanialsze ustawy i programy. Co zrobiły ograniczenia pokazują filmy z czasów prohibicji w USA (Al Capone i spółka). Metoda sprzedaży alkoholu w Szwecji odnosi pozorne skutki. Kto kupuje od polskich "turyistów" hektolitry naszej "Żytniej" i "Wyborowej" jak nie szacowni obywatele Szwecji? Hordy pijanych Skandynawów na polskich promach to właśnie efekt doświadczeń socjalistycznej Szwecji w walce z alkoholizmem. Na zdrowie!

Kapitalista Bez Ludzkiej Twarzy

P.S. Aj, jaj, jaj! Nasi kochani radni wstydy się przyznanych sobie diet. W pierwszym numerze "Kostrzyńskiego Serwisu Samorządowego" zamieszczono wszystkie uchwały RM, a "zapomniało" tylko o tej jednej "tak mało ważnej i błahej", uchwale o dietach. Chcielibście Państwo przemilczeć "skok na kasę"?

Ryszard Skalba

Do Kapitalisty Bez Ludzkiej Twarzy

W ostatnim numerze "DK" pisze Pan(Pani?) o dietach radnych RM w Kostrzynie. Pada pytanie czy radny głoszący przeciwko tej uchwale nie będzie miał skrupułów pobierając diety. Chciałem niniejszym zapewnić, że takich skrupułów mieć nie będę (bo to o mnie właśnie w tym fragmencie chodzi) ponieważ zaraz po głosowaniu i przyjęciu uchwały przez radę złożyłem publiczne oświadczenie (które później przedstawiłem na piśmie), że wszelkie należne mi diety przeznaczam na działalność Szkolnego Klubu Turystyki Górskiej "YETI-CORPS" przy Zespole Szkół.

SOLARIUM "EDEN" ZAPRASZA PO REMONCIE

PROMOCYJNA CENA KARNETÓW WE WRZESNIU

POSIADAMY TRZY ŁÓŻKA TURBO - NOWE LAMPY!

Najnowsza technika zastosowana w lampach opalających 1 min - 2 tys. zł.
Wykupując karnet 1 godz. - 30% taniej.

ZABIEGI WYSZCZUPLAJĄCE BIOTERMICZNE.

Gwarancja niemieckiej firmy "GOLF"; po 10-ciu zabiegach miejscowych ubytek tkanki tłuszczowej od 3 do 8 cm w pasie.

POLECAMY NOWY ATLAS.SIŁOWO - TRENINGOWY

Zestaw do ćwiczeń mięśni całego ciała

Zapraszamy w dni powszednie, wszystkie soboty i niedziele
w godz. 9.00-22.00.

KOSTRZYN UL. MICKIEWICZA (pawilony handlowe)

Napój chłodzący i kawa na koszt firmy



REKREACJA SPORT

- Sklep Alf poleca:
- torby podróżne
 - plecaki szkolne i turystyczne
 - krzeselka i stoliki turystyczne
 - meble ogrodowe (wybór kolorów)
 - artykuły sportowe
 - namioty

Zapraszamy!

Zapraszamy!

REKREACJA SPORT

ROWERY SPORTOWE I TRENINGOWE

Sprzedaż na raty bez żyrantów.

Sklep "Alf", Kostrzyn, ul. 22 Lipca

MAGIEL ELEKTRYCZNY

Osiedle Marii Konopnickiej 8 (lokal piwniczny)
Najstarszy punkt w Kostrzynie świadczy
usługi w środy i piątki w godz. 16.00-20.00.
Przyjmujemy także pościel nie przygotowaną.

ZAPRASZAMY DO NOWEGO STOISKA

DR "PIASKI"
U ZEGARMISTRZA

bizuteria złota i srebrna,
łańcuszki, kolczyki, pierścionki,
sygnety, japońskie zegarki z gwarancją.

POMOCNA TWOJEJ FIRMIE

KOMPUTERY
DRUKARKI
KSEROKOPIARKI

PROGRAMY
KOMPUTEROWE

Agencja - MEDIATOR

Kostrzyn ul.15-lecia 19a/13

Najlepiej w godz. 15.00 - 17.30 ☎
z wyjątkiem Piątku tel.22-72

GABINET BIOTERAPII

CEZARY SZARY
74-407 Boleszkowice
ul. Artylerzystów 13/1

ZAPRASZA OSOBY CHORE NA SKUTECZNE
ZABIEGI BIOENERGOTERAPEUTYCZNE
Kontakt: tel. 33-83 Kostrzyn n.O.

*Najtaniej artykuły ogrodnicze
i artykuły gospodarstwa domowego
kupisz w sklepie "Kwiat".*

Kostrzyn n.O. ul. Drzewna 1 lub 15-lecia 18a.

Uwaga!!! Już w sprzedaży są drzewka i krzewy owocowe

Firma "EDWAX" ZAPRASZA DO RESTAURACJI HOTELOWEJ

Hotel Miejski, tel. 30-70
Restauracja jest czynna 24 godz. na dobę.

DOCIEPLANIE PODDASZA PRZY UŻYCIU WELNY MINERALNEJ NAPRAWDĘ NIE JEST TRUDNE

UWAGA!
Informujemy P.T. Klientów i Odbiorców,
że z dnem 1 lipca 1994 roku
wyroby z wełny mineralnej o nazwie
handlowej:

**ROCKMIN,
POLMIN MZH,
POLMIN PTZH**

są sprzedawane tylko przez słuć
dystrybutorów ROCKWOOL POLSKA.
Jednym z nich jest firma "LECHBUD"

Uwaga !!! Konkurs dla osób, które budują domki jednorodzinne,
adaptują poddasza oraz remontują stare domy i zakupią
wełnę mineralną ROCKMIN

ZASADY KONKURSU:

- W konkursie mogą wziąć udział osoby, które w okresie od 17.09.94 do 20.12.94 zakupią u oficjalnych dystrybutorów ROCKWOOL POLSKA na terenie całej Polski dowolną ilość wełny mineralnej ROCKMIN.

- Każdy uczestnik konkursu powinien wypełnić kupon konkursowy i wraz z dowodem zakupu (kopia faktury lub rachunku) przesłać do dnia 20.12.94 (data stempla pocztowego) pod adresem firmy ROCKWOOL POLSKA z dopiskiem "KONKURS".

- W dniu 10.01.95 w siedzibie ROCKWOOL POLSKA odbędzie się komisyjne losowanie nagród.

- Laureaci konkursu zostaną powiadomieni listownie lub telefonicznie o wygranej.

- Uroczyste wręczenie nagród nastąpi do dnia 01.02.95 r.

UWAGA !!!

W konkursie nie mogą uczestniczyć pracownicy ROCKWOOL POLSKA Sp. z o.o. oraz ich najbliższe rodziny, jak również oficjalni dystrybutorzy ROCKWOOL POLSKA.

NAGRODY: TALON na zakup dowolnych materiałów budowlanych u dowolnego dystrybutora ROCKWOOL POLSKA na kwotę:

I nagroda - 40 mln zł, II nagroda - 20 mln zł, III nagroda - 10 mln zł oraz 20 równorzędnych nagród po 5 mln zł.

"Lechbud" - Kostrzyn, ul. Drzewicka, tel. 25-62.
Hurtownia jest czynna w godz. 8.00-17.00 (także w soboty).

Bar "DUET"

Małgorzata Tąkiel i Beata Skórska s.o.

Kostrzyn n.O., ul. Boh. Stalingradu (obok stacji CPN).

Zapraszamy przez 24 godziny.

Polecamy: • *dania gorące*
• *drinki* • *piwo*

Specjalność baru:

kotlet neapolitański.

AGENCYJNA STACJA PALIW CPN

Kostrzyn n.O., ul. Bohaterów Stalingradu

E-94

E Pb-95

ON

Oferujemy duży wybór opon, olejów silnikowych, autokosmetyków oraz części do aut polskich i niektórych aut zagranicznych (paski rozrządu, świece, filtry, klosze).

Firma "EDWAX"

**ZAPRASZA DO
HURTOWNI OBUIWIA**

Ul. Piastowska 6, tel. 32-83.

Hurtownia jest czynna w godz. 9.00-18.00, w soboty 9.00-14.00.

Masz ochotę na
DELIKATESY Z INDYKA?
Przyjdź do sklepu

AS Market

To może być wspaniała uczta!



Mięso z indyka to:

- wysoka zawartość pełnowartościowego białka
- niska zawartość tłuszczu ze znacznym udziałem nienasyconych kwasów tłuszczowych
- niepowtarzalne cechy smakowo-zapachowe umiejętnie przygotowanych przetworów.

Wysoką jakość mięsa gwarantują zakłady KĘDZIA z Wolsztyna.

As-Market Twoim sklepem, tel. 36-19.



**KLINIKA
WETERYNARYJNA**

ANDRZEJ ANDRZEJEWSKI
lekarz weterynarii

66-470 Kostrzyn, ul. Nadbrzeźna 4, tel. 24-62.

WYPOŻYCZALNIA KASET VIDEO

"art-Profil"

w Kasynie Wojskowym
jest czynna w godz.
12.00 - 18.00,
w soboty 11.00 - 15.00

Sezonowa
obniżka cen.

Kasety już za 5000 zł.

NOWY SKLEP WĘDKARSKO-MYŚLIWSKI

Kostrzyn n.O.
ul. Kopernika 11

Zapraszamy w godz. 10⁰⁰-18⁰⁰.

**Mirosław Orłow**

pośrednik PZU S.A.

Kostrzyn ul. 15-lecia 19a/13

Najlepiej w godz. 15.00 - 17.30

tel. 22-72



Ryby śpiewają w ... Kostrzynie

METODY POŁOWU - ciąg dalszy

Dzisiaj o połowach ryb drapieźnych. Na pierwszy ogień - połów ryb drapieźnych na żywa. Od lat trwa dyskusja nad tym, czy połów drapieźników metodą na żywa w pełni odpowiada założeniom "Regulaminu amatorskiego połowu ryb", czy jest sposobem humanitarnym. Jak zwykle są zwolennicy tej metody, jak i jej zagorzali przeciwnicy. Ci ostatni argumentują swój sprzeciw tym, że rybki stosowane na przynęty są męczone, kałeczone przy nakłuwaniu kotwicami. Zwolennicy tej metody uważają, że ryby drapieżne łowione w metodzie spinningowej są również ranione połykając sztuczne przynęty. Ponadto małe rybki, stosowane na "żywa" są w naturze i tak pożerane przez drapieżniki, a część z nich przy nieudanym ataku mięsożerne ryby poważnie okaleczają. Dotychczasowym argumentem jest to, że nie każdy wędkarz, szczególnie ten w podeszłym wieku czy z wadą dolnych kończyn, jest zdolny do aktywnego wędkowania spinningowego. W dzisiejszych czasach doszedł jeszcze jeden argument. Wędkarstwo spinningowe przy użyciu nowoczesnych wędzisk, żyłek i sztucznych przynęt jest wędkarstwem, nie oszukując się, bardzo drogim. Nie każdego obecnie na profesjonalne wędkowanie tą metodą stać finansowo. Dopóki problem ten nie zostanie definitywnie rozstrzygnięty, twórcy regulaminu i tu UWAGA - ZABRONIŁI! młodzieży do lat 16 wędkowania metodą na żywa, jak również pozyskiwania żywa za pomocą podrywek oraz innymi sposobami. Jak już wspominałem, żywcówką łowi się ryby drapieżne. Jako przynęty używamy w zestawie żywą rybkę, umieszczoną na pojedynczym haczyku lub na kotwicze, ewentualnie na "systemiku", za który uważa się według Regulaminu Amatorskiego Połowu Ryb "zestaw haczyków lub kotwiczek stanowiących uzbrojenie jednej przynęty". Ten ostatni sposób połowu nie jest humanitarny, dlatego powinien być stosowany tylko w razie konieczności; a więc w miejscach zarosniętych, między przeszkodami wodnymi (zwalone drzewa do wody), czyli tam, gdzie nie można użyć żywcówki zwykłej lub spinningu. Łowiąc na żywa należy pamiętać, że ubrania się go w sposób możliwie najmniej kałeczący np. za otworki nosowe. I wreszcie pamiętajmy, że na żywa można użyć rybki nie będącej pod ochroną, w wymiarze ochronnym lub poniżej tego wymiaru. Wędzisko w żywcówce powinno być sztywne, o akcji szczytowej i długości około 4,0 mb (jeżeli stosujemy spławik przelotowy, możemy z powodzeniem użyć nawet wędzisko spinningowe), mocną żyłkę o grub. 0,25-0,40 gdyż zawsze należy liczyć się z możliwością złowienia większej ryby lub zahaczenia o jakąś zawadę, solidny kołowrotek o szpuli stałej lub obrotowej z zapasem żyłki 150-200 mb. Spławików powinniśmy mieć kilka o różnych wypornościach, dostosowanych do wielkości żywców, aby nie powodowały one ich zatopienia. Wskazane jest użycie w żywcówce przyponu stalowego lub kewlarowego, gdyż ryby drapieżne, a zwłaszcza szczupak, ostrymi zębami łatwo mogą obciąć przypon z samej żyłki. Bez względu nie musimy stosować karabńczyk, aby żywiec starając się uwolnić nie skreślał nam żyłki oraz agrafkę przy kotwicy i spławiku, by łatwiej można było te elementy zestawu wymienić na inne. Żeby odpowiednio uzbroić żywcówkę oraz uchwycić właściwy moment zacięcia po braniu drapieżnika, niezbędne są pewne wiadomości o sposobie chwytania przez te ryby swych ofiar. Otóż szczupak z reguły chwytają je w poprzek ciała, lecz połyka od głowy. Uplywa więc pewien czas, zanim krótkimi przrzutami obróci upolowaną zdobycz głową w kierunku swego gardła. Ten okres należy odczekać, jeżeli żywiec uzbrojony jest w pojedynczy haczyk lub małą kotwiczkę, przewleczoną przez otwory wędrowe w pyszczku. Trwa to w zależności od wielkości żywca od 30 do 60 sekund. Okoń, sandacz i boleń chwytają rybki od ogona, więc i tu nie powinniśmy się spieszyć z zacięciem przy

podobnym uzbrojeniu żywca jak poprzednio. Nie należy zarucać przynęty na wodę zbyt gwałtownie, gdyż w czasie takiego wyrzutu żywiec może łatwo się urwać. Aby tego uniknąć, wyrzut przynęty powinien być wykonany ruchem po łuku poziomym od tyłu do przodu. Łowiąc przy użyciu kołowrotka o szpuli ruchomej, lepiej jest wysunąć pewien zapas żyłki na ziemię (jeżeli łowimy z brzegu) lub na ławkę łodzi, uważając aby wysnuta żyłka leżała w luźnych zwojach i nie została przypadkiem w czasie wyrzutu gdzieś zaczepiona lub przydeptana nogą. Oczywiście przed wyrzuceniem zestawu z żywcem należy podciągnąć zestaw maksymalnie tak, aby spławik był jak najbliżej górnej (ostatniej) przelotki. Stosowanie spławika przelotowego znakomicie ułatwia dokonanie nawet i z krótkiego wędziska dalekiego i dokładnego w stosunku do wybranego miejsca, wyrzutu żywca. Do połowu ryb drapieźnych w wodach głębokich, lecz mało dostępnych, wśród różnych przeskód, czyli tam, gdzie wolno poszczamy żywiec może spowodować zaczepek zestawu, warto zastosować metodę stanowiącą pewną odmianę żywcówki zwaną "pater-noster". Charakterystycznym elementem tego zestawu jest metalowe ramiączko z drutu, oprowadzające żywca tyłko dookoła wyprężonej żyłki po promieniu równemu długości ramiączka. Dzięki obciążeniu całości ciężką, denną dziwką, żywiec nie ma żadnej możliwości zaplątania się w żyłkę. Do skonstruowania żywcówki z powodzeniem wykorzystuje się kulę wodną w miejsce spławika. Mała rybka, na przykład uklejką, znajdującą się w zestawie ponad kulą, podąża zwykle ku powierzchni wody. Taką ucieczką w górę bardzo interesują się drapieżniki np. boleń i okoń. Wiadomo również, że nie wszystkie żerują przy dnie. Są takie dni, szczególnie przy bardzo wysokim ciśnieniu atmosferycznym, kiedy należy ich szukać na różnych głębokościach w zbiorniku czy rzecze. Poprzez różne napełnienie kuli wodą (konieczne z łowiska w którym łowimy), możemy dokładnie spenetrować żywcem wszystkie poziome rejonu akwenu. Przy użyciu kuli możemy również sporządzić prosty zestaw składający się w gruntówki z ciężkim ołowiem dennym i kuli wodnej, napełnionej wodą do połowy. Po złowieniu żyłki lub kołowrotku, kula wodna ucieka na powierzchnię wody, pociągając za sobą żywcówkę. Jest ona w zasadzie niewidoczna dla drapieżnika, nie odstrasza go i w związku z tym zwiększa się częstotliwość brań. Podczas łowienia metodą na żywa nie można godzinami czekać na chwilę, kiedy drapieżnik podpinie do wędkę, ale należy zmieniać stanowiska i szukać ryb drapieźnych zarówno w płaszczyźnie poziomej, jak i pionowej akwenu. Jeżeli ryba nie uderzy w przeciągu około 10 minut, trzeba zmienić miejsce połowu. Czasami wystarczą przeniesienie o 5-10 mb, aby zatakował ją żerujący drapieżnik. Jakże żywe są najlepsze? W pierwszej kolejności te, które pochodzą z danego akwenu, na którym łowimy, ponieważ nie budzą podejrzeń inną kolorystyką i zapachem. Przy ciemnym, pochmurnym i dżdżystym dniu, o jasnym i srebrzystym odcieniu, takie jak ukleja, stoncznica, krap oraz płotka czy wzdrega ale o długości przekraczającej 15 cm długości. W transporcie na dalsze łowiska najlepiej sprawdza się karaś. Dobrym żywcem na suma i dużego szczupaka czy sandacza jest jaszgarz oraz nie mniejszy od 15 cm, okoń. Nie obcinajcie jednak im KOLE-DZY koleczastej płetwy grzbietowej. Na żerowanie drapieżnika nie ma to wpływu, a żywcowi niepotrzebnie zadaje się ból. W akwenach przecież nie pływają "ogolone" jaszgarze i okonie, a pomimo tego są one chętnie pożerane przez drapieżniki. Przewożąc żywca na dalszą odległość samochodem, polecam to czynić w grubym, ...worku foliowym, napełnionym wodą do 1/4 objętości i właściwie oraz mocno zawiązanym. W czasie jazdy wodą cały czas się dotlenia i żywe dowieziemy na miejsce łowienia w naprawdę dobrej kondycji. Tyle o połowie na żywa, w następnym numerze o spinningowaniu.

PRZYPOMNIENIA NA PAŹDZIERNIK

Obowiązuje zakaz łowienia pstrąga potokowego, źródlanego oraz troci. Od 15 października nie wolno również łowić troci. Przypominam, że miesiąc październik jest ostatnim miesiącem w bieżącym roku na terenie województwa gorzowskiego, w którym wolno łowić szczupaka. Od 1 listopada obowiązuje już zakaz. Czy wszyscy wędkarze się do tego zastrzeżenia dostosują. Etyczni na pewno tak. A reszta? Zobaczymy? W rzekach na nęconych miejscach (tylko oszczędnie, bo ryba pobiera już mniej pokarmu) dobrze jeszcze bierzcie płoc, leszcz, a szczególnie jaź i kleń. Trafi się i brzana. O krapiu nie wspominam, bo on z małymi wyjątkami żeruje przez okrągły rok. "Biała ryba" preferuje w tym okresie przynęty pochodzenia zwierzęcego takie jak: czerwony "gnojaczek", biały robak, rosówka, ochotka, kiełże i chruści. Przy gorszej pogodzie i znacznym ochłodzeniu zaczyna żerowanie mięgus. Na jeziorach ryb karpowiatach szukamy już na głębokach, takich w granicach od 5-10 mb. Właśnie w październiku jest szansa by trafić na tych głębokościach medalową płoc lub leszcza. A generalnie to nastąpi już czas drapieźników. Najlepiej żerują szczupaki i sandacze. Październikowego szczupaka szukamy na głębszej wodzie niż we wrześniu. W jeziorach będą to wszystkie stoki o ostrych spadach przy górkach podwodnych, natomiast w rzekach głębsze tonie pomiędzy ostrogami, dolki przy wrzawach brzegowych i po rozmytych ostrogach. W tych rozmytych ostrogach spotkamy również jazia, klenia a przy nie zamulonym dnie także i sandacza. Drapieżniki biorą już w tym okresie wszystkie przynęty, zarówno naturalne jak i sztuczne. Bardzo skuteczne jest też spinningowanie systemikiem z "martwą rybką". Przynęty należy prowadzić już powoli, równym tempem. Lepiej zwalniać ich bieg, niż przyspieszać. Drapieżne uderzają w dalszym ciągu błyskawicznie, lecz pogoni za szybko przepływającą przynętą nie podejmują. Przy każdym przytrzymaniu zalecam przynęta energicznie, bo nigdy nie wiadomo czy to zaczepek przytrzymał nam przynętę, czy też chwycił ją "żebaty". Sposobem na coraz bardziej leniwe ryby drapieżne jest opuszczanie przynęty na dno, a potem jej powolne rytmiczne podnoszenie. Coraz większą popularność zdobywają tzw. "miękkie" przynęty; twister, rippery oraz tzw. "fantomy" czyli gumowe imitacje różnych zwierząt wodnych (raczki, żabki). W październiku stosujemy już te większe rozmiary, w kolorach żółtych, białych, jasnobrązowych z dodatkami brokatu. W przeciwieństwie do błyskawicznie przytrzymanej skokami przy dnie i szybciej niż błyskawicę. A więc powodzenia nad wodą.

AKTUALNOŚCI Z KOSTRZYŃSKICH KÓŁ PZW

Zacznę od "sensacyjnej" informacji. Kolega **Czuba Aleksander** wyłowił w Odrze płoc o wadze 1,62 kg. Jeżeli komisja d/s rekordów przy ZG PZW w Warszawie potwierdzi, że rzeczywiście była to płoc, to koleździe z koła PZW nr 3 w Kostrzynie "grozi" złoty medal! W dniu 16 października Zarządy Kół PZW z Kostrzyna planują rozegranie IV indywidualnych mistrzostw Kostrzyna w konkurencji spinningowej. Będą to najprawdopodobniej międzynarodowe mistrzostwa, ponieważ zapraszamy na nie zaprzyjaźnionych wędkarzy z Holandii. Zgłoszenia chętnych do startu przyjmujemy członkowie w poszczególnych kołach do dnia 10 października włącznie. Opłatę startową w wysokości 30 tysięcy złotych od osoby wpłacamy przy zapisie. Miejsce zawodów to rzeka Odra. Szczegóły w

ogłoszeniach na tablicach informacyjnych. Już dzisiaj namawiam do startu. W dniu 24 września Zarząd Koła PZW nr 3 przy MON zorganizował na główkach Odry przy ujściu swoje ostatnie w tym roku zawody spławikowe. Cieszyły się one ogromną frekwencją, jak na tą porę roku. Startowało 41 zawodników. Przeważnie brała płotka i krap, ale udało się wyłowić dwa piękne leszcze a nawet szczupaka o wadze 1,2 kg na białego robaka. A oto wyniki:

Juniorzy:
1 m **Liczycki Lucjan** - 145 pkt
Seniorzy:
1 m **Korczyński Marian** - 2465 pkt
2 m **Mikołajczak Krystian** - 1360 pkt
3 m **Frańczuk Kazimierz** - 1295 pkt
4 m **Otwiński Andrzej** - 1280 pkt
5 m **Petruszyn Władysław** - 890 pkt
6 m **Czuba Aleksander** - 870 pkt
7 m **Kot Bogdan** - 815 pkt
8 m **Rachwański Roman** - 760 pkt
9 m **Samborski Wiesław** - 580 pkt
10 m **Dzikowski Andrzej** - 540 pkt
Zawody zakończono kielbaską na go-raco z wojskowego termosu.

W tym samym dniu, też na Odrze lecz pod Górzycą spinningowe zawody rozegrało koło nr 2 przy KZP. Wyniki szczegółowe podam Kolegom w następnym numerze, natomiast na dzisiaj mogę poinformować, że wygrał konkurs kolega **Jerzy Borysewicz** przed **Gruszeckim Romanem**.

W pracującą sobotę, 17 września, rozegrano w Skwierzynie III i IV turę spinningowych Mistrzostw Okręgu, Dlaczego w pracującą sobotę i dlatego w Skwierzynie, a nie jak planowano w terminarzu w Kostrzynie, pozostanie słodka tajemnicą działaczy gorzowskiego okręgu. Czyżby gorzowscy "mistrzowie nad mistrzów" tak się bali kostrzyńskich spinningistów i "naszej" trudnej wody. Płynąca rzeka nie jest żadnym argumentem, ponieważ na Odrze powyżej ujścia Warty rzęsy nie ma. Wniosek. Nie tylko w piłce nożnej wygrywa się mecze przy zielonym, stoliku. Z uwagi na niefortunny termin z trzech naszych kostrzyńskich spinningistów, mających szansę stanąć na pudle, startował tylko kolega **Zbigniew Pielasa**. Zajął w klasyfikacji generalnej 4 miejsce, zwyciężając w I i III turze i łapiąc największą rybę (szczupak 1,95 kg) za którą otrzymał puchar. Gratuluję Panie Zbigniewie. Kolega **Mikołajczak Krystian** startujący w "pucharze Przesów" wywalczył 15 miejsce.

NASZA RYBKO -ZGADULA KONKURS nr 29

Prawidłowa odpowiedź na pytania z konkursu nr 28 brzmi:
Pyt. 1 "spinner" to jest krótkie wędzisko spinningowe o długości do 2 mb, najczęściej teleskopowe.
Pyt. 2. Normy medalowe bolenia to : złoto - 5 kg, srebro - 4 kg i brąz - 3 kg.
A oto pytania na konkurs nr 29
Pyt. 1 - kiedy złowiono w Polsce rekordową płoc? Podaj jej wagę oraz imię i nazwisko posiadacza rekordu.
Pyt. 2 - Jakie są normy medalowe sandacza na brąz, srebro i złoto?
Nagrodą za prawidłowe rozwiązanie będzie bon towarowy o wartości 50 tys. złotych do zrealizowania w sklepie wędkarskim Pana Leona Kuczynskiego z Kostrzyna.
Odpowiedzi prosimy przesłać na adres wydawcy AWR "Delta" 66-470 Kostrzyn n/O ul. Jagiellońska 1a względnie przekazać na kartce z podaniem imienia i nazwiska oraz adresu w Księgarni "Biały Kruk" w DH "Piast" do dnia 10 października 1994 roku.
Zwycięzcą konkursu nr 28 został Pan **Edward Dobrzański**. Gratulujemy! "SUMIK"

✉ Z redakcyjnej poczty

"Malinki" w Seelow

W dniu 21.09.94 zespół "Malinki" przebywał w Seelow, na występach w Kindertagesstätte der Arbeiterwohlfahrt "Max und Moritz". Zaproszenie ze strony niemieckiej było efektem wcześniejszego mojego wyjazdu do Seelow z delegacją Fundacji "Pomocna Dłoń". Wówczas to nawiązałam kontakt z Panią Prezes Fundacji "AWO" i Jej mężem (Herta i Werner Grampe), kierownikiem Pomocy Społecznej w starostwie Seelow oraz działaczami, którzy przyczynili się do wyjazdu zespołu. Wyjazd poprzedzony był wizytą delegacji z Seelow w Klubie "Malinka". Zostaliśmy bardzo serdecznie przyjęci przez przyjaciół z Niemiec. Zaszczycił nas swą obecnością sam Pan Burmistrz, który przybył na występy zespołu. Dzieci niemieckie przygotowały program artystyczny, którym nas powitały. Występ naszego zespołu został przyjęty bardzo

entuzjastycznie, dzieci z Seelow włączyły się do występów i przerodziło się to we wspólną zabawę i taniec. I myślę, że głównie o to nam chodziło. Po słodkim przyjęciu, przygotowanym przez personel i dzieci, "Malinki" uczestniczyły w konkursach i zabawie na placu Kindertagesstätte. Wszystkie nasze dzieci otrzymały prezenty, a my kwiaty.

Dzięki bezinteresownej pomocy Pani I. Żychowicz, naszej społecznej tłumaczki nie mieliśmy kłopotów z porozumieniem. Był moment wzruszenia, kiedy niejednemu z nas uroiło się, że przemówieniu Pani Grampe. Obie Panie chyba zaprzyjaźniły się. Było wspomnienie o wojnie, o przyjaźni i pokoju. Cieszy nas, że "dzieli nas tylko rzeka", jak powiedziała Pani Grampe i nasza współpraca utrzyma się. To było tak naturalne, że niektóre dzieci płakały przy rozstaniu. Zresztą dla naszych dzieciaków było to ogromne przeżycie. Ponieważ, grupa niemiecka wyraziła chęć, żeby przyjechać z podobną imprezą, zaprosiliśmy ich do nas. Proszono mnie tylko o ustalenie terminu i przesłanie zaproszenia. Mamy zresztą kontakt telefoniczny.

U nas są o wiele skromniejsze warunki ale myślę, że damy sobie radę. Dyrekcja Hurtowni "Tonix" (zabawki), z oddziału w Kostrzynie obiecała nam pomoc w prezentach dla dzieci z Niemiec, będziemy bardzo wdzięczni.

Korzystając z okazji "Malinki" dziękuję bardzo Komendantowi Przejścia Granicznego, Panu Kowalskiemu, za umożliwienie przejścia granicznego, obawiamy się tylko, że Jego pomoc będzie nam jeszcze potrzebna.

W Seelow zostawiliśmy kasety muzyczną z nagraniami "Malinek" oraz magnetowidową z występami zespołu w telewizji i amfiteatrze, liczymy tą drogą na szerszy kontakt.

Z pozdrowieniami Krystyna Ludka-Orzechowicz.

69,14MHz 103MHz



RADIO ZACHÓD

Kodak Express

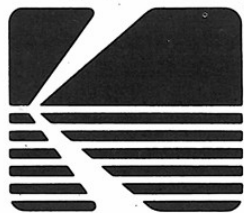
LICENCJONOWANE LABORATORIUM FOTOGRAFICZNE

Mieczysław Konysz, ul. Wodna 2, tel. 36-05.

Zakład czynny w godz. 10⁰⁰-18⁰⁰, a w soboty 10⁰⁰-16⁰⁰.

NOWOŚĆ !!! NOWOŚĆ !!! NOWOŚĆ !!! KARTY STAŁEGO KLIENTA

Karty stałego klienta (w cenie 25000 zł) upoważniają do korzystania z 10% rabatu przy odbitkach i do nabywania naszych towarów z 5% rabatem. Zdjęcia amatorskie z kartą już za 3600 zł.



Kodak

3 minuty - zdjęcia paszportowe, legitymacyjne itp.,
1 godzina - zdjęcia amatorskie.

Wykonujemy także zdjęcia w naszym studio.

Można u nas nabyć filmy różnych firm, albumy, aparaty fotograficzne i baterie.

Uwaga !!! Wielki Październikowy Konkurs

Wśród wszystkich klientów, którzy odwiedzą nas w październiku rozlosowane zostaną cenne nagrody. Główną nagrodą jest aparat fotograficzny firmy KODAK.

✉ Z redakcyjnej poczty

NABICI W BUTELKĘ

Czy wiecie Państwo, że najprawdopodobniej mamy w Kostrzynie rekordzistów kraju? A w jakiej konkurencji? W tankowaniu. I to bynajmniej nie "paliwa" 40%-towego. A czy zauważyliście Państwo, że po otwarciu stacji benzynowej przy targowisku przygranicznym kolejki do stacji przy ul. Boh. Stalingradu praktycznie się nie zmniejszyły? Dlaczego? O tym za chwilę. Najpierw kilka liczb.

Miałem ostatnio okazję kilkakrotnie przejechać samochodem przez pół Polski. Oto jak kształtują się ceny paliw na stacjach benzynowych. Na stacjach CPN-owskich wszędzie jednokwota państwowa cena: olej napędowy 9,6 tys. zł, benzyna bezołowiowa 95 okt - 11,3 tys. zł, żółta 94 okt - 11,8 tys. zł, czerwona 98 okt - 12,5 tys. zł. Na stacjach prywatnych, w tym też należących do znanych koncernów naftowych, nieco większe zróżnicowanie cen: ON 9,4-9,7 tys. zł, bezołowiowa 11,1-11,45 tys. zł, 94 okt 11,6-11,8 tys. zł, 98 okt 12,4-12,6 tys. zł. Odchylenia od ceny państwowej mieszczą się więc w granicach - 200 do + 150 zł.

Ceny paliw na kostrzyńskiej stacji przy targowisku przygranicznym wyglądają następująco: ON 10,2 tys. zł, bezołowiowa 95 okt 12,8 tys. zł, 94 okt 12,5 tys. zł, 98 okt 13,6 tys. zł. Różnica między tymi cenami, a cenami państwowymi jest więc następująca: ON + 600 zł, bezołowiowa + 1500 zł, 94 okt + 700 zł, 98 okt + 1100 zł. Jest to, podkreślam, różnica przy kupnie 1 litra paliwa.

A teraz komentarz. Panowie z firmy APEXIM, miejsce choć odrobinę przyzwyczajeni. Naprawdę co to konia obchodzi, że musicie zapłacić miastu haracz w wysokości 1 mld zł? Nic, dokładnie. Można oczywiście machnąć ręką i powiedzieć, że przecież mamy wolny rynek i nie ma nakazu kupowania paliwa aku-

rat na tej stacji, a brak klientów to plajta. Można oczywiście zdać się na niewidzialną rękę rynku, ale przecież istnieje chyba coś co nazwałbym elementarną kupiecką rzetelnością (aż się prosi powiedzieć też - uczciwością). No chyba, że są Panowie wyznawcami wolnej amerykanki, ale wtedy radziłbym się wynieść na Madagaskar. Nabijacie Panowie swoich klientów butelkę. Kilku kostrzyńian, z którymi rozmawiałem, tankowało u Was raz i więcej tego nie zrobią. Także "miejscowi" Niemcy regularnie tankujący w Kostrzynie wolą podjechać kilometr dalej do stacji przy ul. Boh. Stalingradu i stąd te nie zmniejszone kolejki. W tej sytuacji jedynymi klientami, na których możecie liczyć, to zbłąkana duszyczki przejeżdżające przez Kostrzyn tranzytem i nie znające miasta. Jestem jednak przekonany, że i oni omiailiby Was z daleka, gdybyście mieli na tyle odwagi i umieścilibyście ceny Waszych paliw w miejscu do tego przeznaczone. A tak ogromny, rozświetlony neon stoi, rodzaje sprzedawanych paliw na nim są, ale miejsce na ceny świeci pustką. Jednak macie rację, na Waszym miejscu też bym się wstydził. Oprócz wstydu takie postępowanie ma jednak jeszcze jedno racjonalne uzasadnienie. Nie zrażony ceną klient podjedzie pod dystrybutor i zanim się zorientuje co w trawie piszczy, już ma pełny bak i gdy przychodzi do zapłaty, budzi się z ręką w ... i płaci, bo jest zaskoczony i głupio mu, że się tak dał zrobić w konia.

Wystarczy. Mamy więc prawdopodobnie w Kostrzynie rekordzistów Polski w tankowaniu. No, chyba, że firma APEXIM prowadzi jeszcze gdzieś jakieś inne stacje benzynowe.

Grzegorz Czarnecki

✉ Z redakcyjnej poczty

Historia pewnego podania

Wyjeżdżając z dziećmi na występy do Niemiec, nie chciałam jechać z pustymi rękoma. W związku z tym, że nie dysponuję środkami finansowymi, a trafiła się okazja, że przedstawiciele Hurtowni TONIX zaoferowali się przekazać nieodpłatnie zabawki (pomagali nam już w ten sposób na Dzień Dziecka), napisałam prośbę o przekazanie tych zabawek. Ponieważ jestem "nieurzędowym" pracownikiem, zespół prowadzący społecznie, potrzebne były "pieczątki". Udałam się do UM. Tam, po długiej naradzie, wpisano

mi "że prowadzę zespół". Nie wystarczyło to, wróciłam ponownie do UM. Tutaj doczekawszy audiencji u Pana Burmistrza, zostałam poinformowana, że w żadnym wypadku nie może mi tego Pan Burmistrz podpisać, bo to zbyt "duża odpowiedzialność", w końcu Pani Sekretarz wybawiając Pana Burmistrza z kłopotu, powiedziała, że to Ona narazi się i podpisze. Nie pomogły moje tłumaczenia, żeby uszanować ludzką inicjatywę, posądzono mnie nawet, że "mogłabym handlować" zabawkami. Wobec powyższego, po naradzie z przedstawicielami Tonixu zrezygnowałam z daru i pojechałam bez prezentów.

Czy biurokracja znowu wkracza do Urzędu.

Krystyna Ludka-Orzechowicz

Dziurawa kładka

Zapewne każdy mieszkaniec Kostrzyny wie, gdzie znajduje się kładka nad linią kolejową, która łączy ulicę Generała Świerczewskiego z Osiedlem Leśnym i ulicą Sportową.

Korzysta z niej codziennie bardzo wielu mieszkańców np. wybierających się do hurtowni na zakupy. Ostatnio w kładce pojawiły się dwie dziury i niedługo będzie ona wyglądała jak ser szwajcarski po przejściu kilku setek szczurów. Jest to wielkie niebezpieczeństwo, gdyż nikt nie chciałby wpaść w taką dziurę przy okazji

spadając na tory, a w najgorszym wypadku na lub pod pociąg. Deski są już poważnie nadgryzione wodą i niedługo całkiem spróchnieją. Najgorzej jest, gdy deski są mokre, wyglądają wówczas jak posmarowane tłuszczem i o poślizg nie trudno. Jak wiadomo nadchodzi pora deszczowa a po niej spadną śniegi i kto wówczas będzie chciał naprawić w taką pogodę kładkę? Tak więc czas pomyśleć o mieszkańcach miasta już dziś!

Artur

Firma "EDWAX"

ZAPRASZA DO PATRONACKIEGO SKLEPU CUKIERNICZEGO E. Wedla

Kostrzyn, ul. Kopernika 10.

30% naszej oferty stanowią wyroby Goplany.

Godziny otwarcia: 10.00-20.00, w sob. 10.00-16.00, niedz. 10.00-16.00.

kostrzyńskie drzewa Kasztan jadalny

Jesień to pora owocowania i zbiorów. Kasztany obficie zrzucają owoce. Jednak nie o powszechnie znanych owocach kasztanowca białego, błędnie nazywanego kasztanem będzie w dalszej części artykułu, lecz o kasztanie jadalnym.

Pochodzi z Bliskiego Wschodu i Kaukazu, ale od tysięcy lat zadomowiony jest w południowej Europie. Występuje również w Polsce dorastając do 27 m wysokości i ponad 500 cm obwodu. Jeden okaz rośnie także w Kostrzynie.

Owoc kasztana składa się z okrytej dżmami kłocami miseczki, mieszczącej od jednego do czterech orzechów, zwanych kasztanami. Miąższ zawiera ok. 70% skrobi, 10% białka i 7% tłuszczu. Kasztany po upieczeniu są przyjemnie słodkie i bardzo smaczne.

W miastach południowej Europy sprzedawcy pięką kasztany na przenośnych piecykach. Im są bardziej gorące,

tym lepsze, toteż wygodniej jest wyciągać je z ognia cudzymi rękami, jak powiada przysłowie. Kasztany również suszy się, a następnie miele na mąkę, z której można wypiekać chleb lub gotować żupę. Drewno trwałością nie ustępuje dębinie. Kasztan jadalny nielicznie występuje w Polsce, zwłaszcza w starych parkach. W Polsce zachodniej wiele drzew owocuje.

W Kostrzynie wśród zadrzewień wokół stawu przy Garnizonowym Domu Żołnierza, a dokładnie między nasypem kolejowym a stawem rośnie jeden i tylko jeden okaz tego drzewa w Kostrzynie i okolicy. Warto podczas jesiennej spaceru przyrzeczyć się temu drzewu rosnącemu nietypowo o czterech pniach. Liście ustawione są skrętolegle, skórzaste. Blaszka lancetowata, zaokrąglona o długości do 20 cm, ościisto piłkowana, od góry ciemnozielona, błyszcząca, pod spodem

jaśniejsza.

Owoce otoczone gęsto pokrytą miękkimi kłocami, otwierają się po dojrzewaniu czterema kłocami.

Kostrzyński kasztan jadalny sprowadzony i posadzony jako drzewo ozdobne, choć obficie owocuje, to jednak nie zawiera mięsistych orzeszków. Nie warto więc zrywać jego owoców, pięknie wyglądają na drzewie. Jak opadną będzie można przyrzeczyć się jego strukturze.

Kasztan jadalny na naszym terenie jest egzotem, gdyż jego naturalne występowanie na naszym kontynencie to południowa Europa, w liściastych lasach śródziemnomorskich, na obszarach z ciepłym latem, łagodną zimą i obfitymi opadami.

Jest to rzadkość florystyczna w Kostrzynie i okolicy, stąd zasługuje na właściwą pielęgnację i opiekę.

Janusz Wiczeorek

P.S. W tym tygodniu odwiedzili Muzeum Przyrodnicze Państwo Cholewicy dzieląc się obserwacją ciekawego drzewa. Jak się okazało był to właśnie opisany wyżej kasztan jadalny.

Już wrzesień

1 września obudziłam się w podłym nastroju - nie bez powodu - skończyło się słodkie wylegiwanie do południa, beztroskie nicnierobienie. Nawet niebo mi współczuło - lato jak z cebra. Już gotowa byłam zapomnieć o cudownych spacerach po plaży, połyskujących w słońcu górach czy "wydzieraniu się" na koncertach, gdy jakiś ciągle nieodkryty talent Formuły 1 czy Camel Trophy zapragnął zmienić deseń mojej śnieżnobiałej (jeszcze rano!!!) bluzki - od tej pory będzie w kropki. Nic to. Wykrzesalam z siebie resztki optymizmu i

rażniejszym krokiem z podniesioną!!!/??/ głową ruszyłam do przodu. Krok to był tak rażny, że nie zauważyłam pnia po święto ściętym, przydrożnym drzewie - niestety moje rajstopy zauważyły i nie omieszkaly mi o tym przypomnieć. Pełna najgorszych przeczuć stawiłam się w murach szkoły (apel z powodu pogody odwołano) i oczywiście wpadłam w jeszcze gorszy nastrój - opowiadania o wspaniałych wakacjach przyjaciół, w porównaniu z własnymi, chyba jeszcze nikogo nigdy nie wprawiły w stan euforii. Ze strachem spoglądałam na plan lekcji

na piątek. No tak, stało się, do połowy przedmiotów nie miałam podręczników. Całe popołudnie sprawdziłam biegając po księgarniach, hurtowniach, znajomych i znajomych znajomych w nadziei znalezienia poszukiwanych pozycji. Wieczór zszedł mi na rozpamiętywanie wakacyjnych wspomnień i układaniu petycji do ministra oświaty o przedłużenie tego słodkiego czasu nieróbstwa.

Gdy nadszedł ranek pogodziłam się już ze wszystkim, zwołam się z łóżka i poszłam do szkoły, w której pierwszym obrazem jaki zobaczyłam była gazetka ścienne a na niej wypisany przez jakiegoś sadystę bez serca tytuł: "Przeżyjmy to jeszcze raz - wakacje..."

Zawylałam w ścieśności...

Monika

W Kostrzynie - bez zmian

Kilkanaście lat minęło od czasu, gdy J.Przekorny zadebiutował w kostrzyńskiej gazecie "Celuloza", rozpoczynając cykl artykułów pod stałym tytułem "Listy z nawijaka". J.Przekorny i jego rozmówca - magister P., nadal mieszkają w Kostrzynie i chyba nie stoi na przeszkodzie, byśmy spotkali się z nimi ponownie w naszym "Dwutygodniku

Kostrzyńskim".

- Zapłaciłeś już drugą ratę podatku drogowego? - zapytałem swego przyjaciela, kiedy na początku drugiej dekady września przechadzaliśmy się, gawędząc, po parku przy ulicy Kopernika.

- Nie zrobiłem tego jeszcze, a istotnie, najwyższy czas. Mogą posypać się odset-

ki za zwłokę. Ty, oczywiście, już zapłaciłeś. Tobie łatwiej. Masz samochód z katalizatorem, a nie dalej jak wczoraj slyszalem informację w telewizji, że przy placeniu podatku drogowego za te samochody, korzysta się obecnie ze zniżki. I słusznie. Ochrona środowiska winna znaleźć nawet w tym przypadku jakieś odzwierciedlenie. Cały cywilizowany świat zastosował już tego rodzaju zniżki. My dopiero teraz...

- Co znaczy "my" i "teraz" - przerwałem lekko zirytowany. Byłem wczoraj w Urzędzie Miasta płacić ten podatek. Na zmianę o zniżce, miła pani powiedziała uprzejmie: "Niektóre gminy wprowadziły taką obniżkę. U nas, na razie, płacimy bez zmian".

Po krótkim milczeniu magister P. uśmiechnął się lekko i aby wprowadzić mnie w lepszy nastrój, powiedział pół żartem:

- Czyżby żaden z Członków Miejskiej Rady w tym mieście nie miał samochodu z katalizatorem?

J.Przekorny

Przedsiębiorstwo Wielobranżowe PHU oferuje:

- WYROBY DZIEWIARSKIE Z BUKLI I LNU (RÓŻNORODNOŚĆ WZORÓW I KOLORÓW)
- SERWETY, OBRUSY, BIEŻNIKI (WZORY TYPOWO NIEMIECKIE)
- FARUSZKI DEDERONOWE (DO PRAC DOMOWYCH)
- CZAPKI DZIECIĘCE Z AKSAMITU
- OZDOBY DO WŁOSÓW

Atrakcyjne ceny !!!

Kostrzyn, ul. Żeglarska 7/3, tel. 29-36.

Na marginesie Moje "trzy grosze" w sprawie chodników

Chodniki stały się w "D.K." od pewnego czasu tematem dyżurnym. Zanim pojawią się głosy: "prześcianić już wrzesień pisać o chodnikach, czy nie ma innych ważniejszych tematów?" (bo tego także można się spodziewać), dorzucę i ja w tej sprawie moje przysłowiowe "trzy grosze".

Każdy wypowiadający się na temat renowacji chodników, stara się uwypuklić braki tych miejsc, z których najczęściej korzysta. I nie ma w tym nic złego ani dziwnego. Odstepując jednak od tej zasady chciałabym zwrócić uwagę na chodnik, z którego korzystam bardzo rzadko, ale który wydaje mi się ważny na tle potrzeb miasta w zakresie, nazwijmy to dozwolnie "nowoczesnego uchodnikowienia". Mam na myśli chodnik przy ulicy 22 Lipca na odcinku od przejazdu kolejowego do skrzyżowania z ulicą Fabryczną i Jagiellońską. Konkretnie chodzi o prawy chodnik patrząc od strony przejazdu PKP.

Kiedyś, bodajże z okazji bytności w naszym mieście Edwarda Gierka i Wojciecha Jaruzelskiego, pokryto jezdnię tej ulicy nawierzchnią asfaltową. Wykonano to w ścisłym tempie, tak, że nie było chyba czasu na podniesienie krawężnika przy prawym chodniku. (Dotyczy to zresztą nie tylko tej ulicy). Odcinek, o którym mowa, cechuje stosunkowo duże nasilenie ruchu (jednego śródmiejskiego połączenia z "Zatorzem", jeśli nie liczyć uciążliwego skądinąd tunelu dla pieszych). Kiedy spadnie trochę deszczu, chodnik "pobiera wodę z jezdni. Miejscami tworzą się kałuże. W dodatku chodnik ten powykrzywiany jest przez korzenie drzew. A korzysta z niego bardzo wiele osób: Mieszkańcy "Zatorza" (szczególnie panie z wózkami dziecięcymi i małymi dziećmi) oraz pracownicy KZP, z których nie każdy przecież dojeżdża do pracy samochodem.

Przeciwległy chodnik jest bardzo niewygodny, szczególnie dla ludzi starszych i matek z dziećmi, ze względu na to, że poprzecinano go drogami wjazdowymi na obiekty stadionu. Zresztą podczas opadów tworzą się w miejscach wjazdu na stadion olbrzymie kałuże. Obieście ich staje się coraz trudniejsze, w związku z dużym ruchem kołowym na tym odcinku drogi.

W imieniu wielu mieszkańców, przebywających codziennie pieszo wymienioną wyżej trasę, zwracam się do kompetentnych specjalistów, by, jeśli to możliwe, zainteresowali się bliżej tym odcinkiem ulicy. Wiem, że na pierwszym miejscu jest śródmieście - wizytówka Kostrzyna, ale może da się zrobić coś także dla tego ważnego łącznika głównej części miasta z "Zatorzem"?

Wdzięczność zainteresowanych - zapewnią!

A.K.



COMMERCIAL UNION

TOWARZYSTWO UBEZPIECZEŃ NA ŻYCIE (POLSKA) S.A.

**Ubezpiecz to co najcenniejsze -
Twoje życie !**

Szczegółowe informacje u doradcy ubezpieczeniowego Ewy Felińczak - tel. 21-23.

Kabaret "POTEM", a ... potem inne atrakcje

Sądząc po reakcji widowni, niezwykle udane było rozpoczęcie sezonu kulturalnego w Kostrzynie. Tym inauguracyjnym przedsięwzięciem był spektakl Kabaretu "Potem" pt. "Różne takie story". Utrzymane w tradycyjnej dla tego kabaretu konwencji niezwykle śmieszne scenki i piosenki wprowadziły publiczność w stan półtoragodzinnego rechotania (co niektórych do łez - ze śmiechu oczywiście). Świetny to kabaret, który potrafi śmieszyć bez cienia polityki i politycznych kontekstów, których wszyscy mamy już dosyć. Po programie okazało się, że większość prezentowanych numerów miało w Kostrzynie prapremierowe wykonanie.

"POTEM" wystąpił na scenie Klubu Garnizonowego, ale było to wspólne przedsięwzięcie Klubu i Miejskiego Ośrodka Kultury "Kregielnia". Również następne koncerty, które odbędą się w Klubie będą organizowane wspólnie z MOK "Kregielnia". A będą to rzeczy bardzo interesujące dla miłośników muzyki. 28 października I Kostrzyńska Jesień Jazzowa. Brzmi bardzo dumnie, ale będzie czego posłuchać. Na około 4-5 godzinny koncert złożą się trzy propozycje muzyków polskich i amerykańskich, począwszy od bluesa poprzez jazz do jazz rocka.

Takiego koncertu jeszcze nie było i będzie to zapewne uczta dla wszystkich kostrzyńskich jazzfanów.

Zgola inna propozycja w listopadzie. Również długi, całonocny koncert pt. "Śpiewać nie każdy może", a w nim grupa utalentowanych amatorów wykonujących nurt piosenki zwanej poezją śpiewaną. Oprócz nich kilku wykonawców uznanych już i lubianych przez publiczność. O szczegółach tego koncertu będzie jeszcze okazja Czytelników poinformować.

Co tydzień w czwartek Klub Garnizonowy zaprasza na "... Inne czwartki". Od 18.00 w kawiarni Klubowej królować będzie duch artystyczny. Jazz, blues, rock, na żywo i z płyt. Wystawy, dyskusje, przy kawie lub piwie. Spotkania z ciekawymi ludźmi i różne inne niespodzianki. Zapraszamy we czwartki wszystkich, których interesuje coś więcej niż dyskoteka.

Miejski Ośrodek Kultury "Kregielnia" również ma nowe propozycje. Prawdopodobnie niebawem ponownie zaistnieje **Dyskusyjny Klub Filmowy**. Od październikowa rusza kolejna edycja **Małej Akademii Jazzu** dla uczniów szkół podstawowych. Myśli się o założeniu big-bandu oraz zespołu estradowo - tanecznego, który byłby reprezentacyjnym miejskim zespołem artystycznym. W dalszym ciągu organizowane będą koncerty rockowe i inne. Być może powstanie stała galeria, gdzie prezentowane będą wystawy plastyczne i fotograficzne.

Mamy więc bogate plany i jeżeli uda się je zrealizować Kostrzyn pozostanie jednym z ważniejszych miejsc na mapie kulturalnej województwa. A zasługuje na to chociażby dzięki znakomitej, wyrobionej publiczności i wielu twórcom amatorom znanym daleko poza granicami naszego miasta.

K.G.

Lekarz laryngolog
Remigiusz Konofalski
przyjmuje w każdy
czwartek w godz. 16⁰⁰-17⁰⁰
w Przychodni Kolejowej
w Kostrzynie.

*Zapraszamy Panie i Panów
do nowo otwartej
Perfumerii Samantha.*

mieszczącej się w Kostrzynie przy ul. Mickiewicza 5 (PHU "Mars")

Oferujemy:

delikatne i romantyczne perfumy dla pań chcących zapachem podkreślić swoją indywidualność i wielką wrażliwość, a dla Panów wytworne wody.

Wraz z perfumami

oferujemy serie kosmetyków pielęgnacyjnych i kąpielowych o tej samej nuncie zapachowej co perfumy.

Zakupione u nas kosmetyki są wysokiej jakości, w firmowym opakowaniu.

Każdej Pani pomożemy odkryć i podkreślić walory jej urody.



Perfumeria "Samantha"
ul. Mickiewicza 5.
Zapraszamy codziennie
w godz. 10.00-17.00,
a w soboty 10.00-14.00.

OGŁOSZENIA DROBNE

Kupię mieszkanie 1 lub 2 pokojowe tel. 26-41 wewn. 324.

Szukam mieszkania do wynajęcia jedno- lub dwupokojowego. Wiadomość: tel. 29-79.

Wynajmę garaż na ul. Targowej. Wiadomość: Mickiewicza 22a/1 po godz. 20.00.

"Kartex" zatrudni młodą osobę do 25 lat, z biegłą znajomością języka niemieckiego lub angielskiego w mowie.

Kupię dom w okolicach Kostrzyna w cenie około 200 milionów zł. Informacji oczekiwać pod adresem Kostrzyna n/O ul. M.Konopnickiej 22/3.

Akordeon 96 bas sprzedam. Wiadomość: tel. 33-83.

Zamienię mieszkanie 1 pokój, kuchnia, łazienka, CO, 36 m.kw. na parterze na większe. Wiadomość: 31-95 lub 33-39.

Kierowca do wynajęcia, poszukujący pracy. Dyspozycyjność. Wiadomość tel. 29-74, prosić Marka.

Sprzedam dom z dużymi zabudowaniami gospodarczymi we wsi Przemysław - 40 km od Kostrzyna lub zamienię na mieszkanie własnościowe M-3. Wiadomość tel. Kostrzyn 22-67.

Sprzedam komputer "Amiga 500" z osprzętem. Wiadomość: Kostrzyn tel. 37-35.

Poszukuję osoby potrafiącej naprawić maszynę do pisania. Usterka drobna, a wdzięczność duża. Tel. 23-02.

Kupię mieszkanie 2 lub 3 pokojowe w Kostrzynie. Wiadomość Kostrzyn tel. 30-48 lub Górzycza tel 115.

Sprzedam fortepian 120-letni. Firma Anton Fuch Gdańsk. Wiadomość tel. 34-59.

Znalezionego chabrowo-białego misia można odebrać przy ul. Drzewickiej 5. Tel. 34-59.

Czyszczenie nagrobków. Wiadomość: tel. 25-82.

Sprzedam dom w zabudowie szeregowej w Gorzowie lub zamienię na równorzędny w Kostrzynie (ewentualnie na duże mieszkanie M-4, M-5). Wiadomość tel. 24-65 po 18-tej.

Szukam do wydzierżawienia straganu na bazarze w Kostrzynie. Dębno tel (0-962) 32-04.

Angielski - lekcje. Wiadomość: tel. 33-83.

Wynajmę garaż na XV-lecia w okolicach "Lecha" lub "NOT-u. Renata Zdzitowiecka Mieszka I 3/7 tel. 28-85.

Kupię Skodę po wypadku lub do remontu do 10 mln. Tel. 28-85.

Sprzedam działkę ogrodową bez altany 3 ary oraz wycypoczek kolor Bordo. Wiadomość Kostrzyn Os.Mieszka I 30/9.

Zamienię mieszkanie 47 m.kw. spółdzielcze z Kostrzyna na Gorzów Wlkp. Wiadomość: Kostrzyn n/O Os.Śłowiańskie 1/19.

Sprzedam biały kombinizon haftowany do chrztu i beret z atlasu. Wiadomość tel. 22-72.

Sprzedam duży stół rozkładany z krzesłami. Dywan koloru wiśnia we wzory 3,5 x 2,5, dwa fotele rozkładane (kolor zielony). Zamienię dużą zamrażarkę 200 l na mniejszą. Osiedle Leśne 8/18 tel. 35-69.

Sprzedam dom w stanie surowym na Osiedlu Owocowym lub zamienię na mieszkanie własnościowe. Wiadomość: tel. 29-79.

Zamienię mieszkanie o powierzchni 63 m.kw. na Os.Grunwald na mniejsze. Wiadomość tel. 33-84 wieczorem lub Spnia Mieszkańcowa.

Poszukuję uczciwej Pani (emerytki lub rencistki) mieszkającej w pobliżu ul.15 lecia do pracy domowej. Wiadomość: tel. 35-46.

Sprzedam mieszkanie 3 pokojowe na pierwszym piętrze. Tel. 30-50 po godz. 18-tej.

Informujemy, że ogłoszenia drobne w "Dwutygodniku Kostrzyńskim" są publikowane bezpłatnie. Wystarczy zadzwonić do wydawcy (nr tel. 33-14), złożyć zamówienie w księgarni w "Piaście" lub podczas dyżuru redakcji (Klub Garnizonowy nad Wartą, drugie piętro, poniedziałek od 18.00 do 19.00). Ogłoszenia drobne nie mogą zawierać wyraźnych cech reklamowych i nie powinny przekraczać 15 słów.

OGŁOSZENIE AGENCJI Reklamowej "ADA" ul. Piastowska 6.

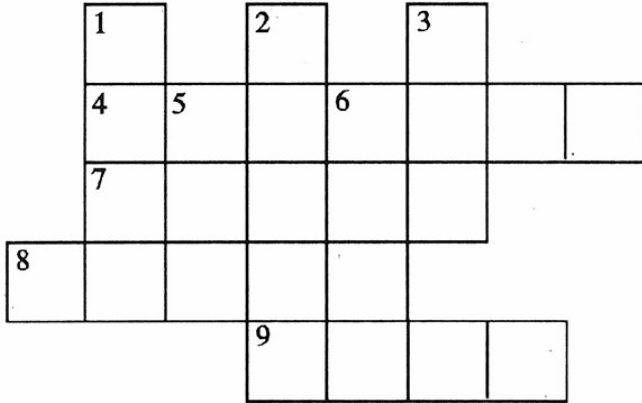
- 1/ Kupię mieszkanie 2-3 pokojowe (co, gaz). Wiadomość w Agencji.
- 2/ Sprzedam pół domu I piętro o pow. 105 m.kw. z ogrodem (możliwość budowy domu). Wiadomość w Agencji.
- 3/ Sprzedam mieszkanie 1 pokojowe o pow. 24 m.kw. (gaz, co, I piętro). Wiadomość w Agencji.
- 4/ Sprzedam dużą ogrodniczą działkę ziemiełniczną, cena do uzgodnienia. Wiadomość w Agencji.
- 5/ Sprzedam pralkę automatyczną produkcji zachodniej w dobrym stanie. Wiadomość w Agencji.
- 6/ Poszukuję ochroniarza z uprawnieniami (lub chętnego do uzyskania uprawnień) do ochrony Restauracji. Wiadomość w Agencji.

**SIATKA
OGRODZENIOWA**
WYRÓB - SPRZEDAŻ
Drut ocynkowany - oczka 5x5 cm.
Kostrzyn n.O.
ul. Jagiellońska 11
tel. 30-44.

**SKUP METALI
KOLOROWYCH
I ŻELIWA**
bez zanieczyszczeń metalicznych
Czynny: Pn - Śr - Pt : 10.00 - 15.00, Sob: 10.00 - 13.00
Przy sprzedaży wymagany dowód tożsamości.

Ul. Wołna 3,
tel. 22-73.

Krzyżówka nr 20 *Dziewczyna za ladą*



POZIOMO:

4/ Góry we Włoszech, 7/ na kwiaty, 8/ na koniu i na talerzu, 9/ rodzaj wyprawy turystycznej

PIONOWO:

1/ napój, 2/ sławny władca w starożytnym Rzymie, 3/ ryba, 5/ w szachach brak rozstrzygnięcia, 6/ lisie mieszkanie.

Rozwiązania prosimy przekazywać w księgarni "Biały Kruk" w DH "Piast" lub przesyłać pod adresem wydawcy "Dwutygodnika" w ciągu tygodnia od daty wydania tego numeru naszego czasopisma.

Rozwiązanie krzyżówki z poprzedniego numeru: "Kaczor Donald".

Nagrodę książkową wylosowała **Aneta Kozacek**. Gratulujemy.

Koncert życzeń

Kochanej siostrzyczce Anisi z okazji dnia urodzin najlepsze życzenia przekazuje Justynka.

Serdeczne życzenia dla Moniki, Wiolety i Marzeny z III LO z Gorzowa przesyła Sylwka z Ksymeną.

Dla kochanych mam Krystynie Sz. i Zofii P. spełnienia wszystkich marzeń ślą córki.

Dla wszystkich kotów w przejściu szczęśliwego chrztu ślą doświadczono

Dla wspaniałych koleżanek Irce i Agnieszce W. od Sylwki.

Serdeczne życzenia dla SUPER KUMPLA Krzyska Krupy od Małej i Malutkiej.

Dla najlepszej kumpeli Sylwki od Julity i dla Julity od Sylwki.

Dla Madzi i Dagi od Młodej.

Spóźnione życzenia dla SPYRKI z okazji 16 urodzin przesyła Młoda i Sylwka.

ka.

Serdeczne życzenia dla wspaniałego kuzyna Daniela od Sylwki.

Dla super Kuzyna z okazji wyjścia z wojska przesyła kuzynka Julita.

Dla Agnieszki Tomaszewskiej od ukochanego Pawła z Drzewic.

Od Szczepana dla Niny i chłopaków z Drzewic.

Serdeczne życzenia z okazji 15-tych urodzin Ksymenie Janusz od Sylwii, Justyny, Marzeny i Agnieszki.

Serdeczne życzenia dla Tomka od Sylwki.

Spóźnione, ale szczere, z całego serca, serdeczne życzenia, dużo szczęścia i powodzenia w życiu. Udanej wycieczki do Włoch (pamiętaj o prezentach) oraz Jasusia, dla kochanej siostrzyczki Beaty, żyćz zawsze pamiętająca Monika.

Spóźnione życzenia z okazji Imienin, dobrego pożycia z mężem i długich lat życia, dla wspaniałej córki Beaty przesyłają rodzice.

Lubię życie z bananem. Szukam stałego dostawcy. M.



Dąbrowska Jolanta

Dziś w gazecie, jutro na kasce

"SENATOR" reż. Francesco Rosi.

Młody i ambitny polityk Carmine Bonavia staje do wyborów na burmistrza Nowego Jorku. Prowadzi swoją kampanię wyborczą z dużym rozmachem. Pomaga mu w tym świeżo poślubiona żona, która z zawodu jest dziennikarką. Bonavia chcąc podnieść swoje notowania przedwyborcze, udaje się w podróż poślubną do kraju swoich przodków na Sycylię. W Palermo zamieszkują w luksusowym hotelu. Tu jednak zaczynają się powtarzać dziwne epizody. Pewien chłopiec sprzedający bukiety kwiatów, usilnie podrzuca żonie Bonavii bukiety

jaśminów. Czyni to wbrew jej woli, a tym bardziej wbrew woli samego polityka. Po kolejnym takim przypadku kandydat na burmistrza nie wytrzymuje, dochodzi do szarpaniny między nim a chłopcem. W wyniku tego chłopiec zostaje ciężko ranny. Rana zadana jest nożem, którego Bonavia nie posiadał. Fakt ten może za-prześcić jego wyborcze szanse. Śledztwo, które przysłał burmistrz zaczyna prowadzić na własną rękę, wskazuje na udział mafii. Faktycznie hasło, które głosi w swojej kampanii o potrzebie legalizacji narkotyków, na pewno jest mafii nie na rękę. Posunięcie takie pozbyłoby ich kolosalnych dochodów.

W głównej nietypowej dla siebie roli występuje James Belushi.

Dystrybucja: Best Film

Konkurs filmowy

Ostatnie pytanie, tak jak przypuszczaliśmy, okazało się bardzo proste. Stąd wiele poprawnych odpowiedzi. Arnold Schwarzenegger pochodzi z Austrii, a nagrodę w postaci wypożyczenia pięciu filmów wylosował **Robert Korytkowski**. Gratulujemy!

Dzisiaj podobne i równie proste pytanie:

- Z jakiego kraju pochodzi Jean Claude Van Damme?

Odpowiedzi prosimy nadsyłać na adres wydawcy, lub dostarczać do wypożyczalni kaset video przy ul. Piastowskiej. Nagrodą jak zwykle będzie wypożyczenie 5 kaset za darmo oraz dodatkowo plakat niespodzianka.

J.Sz.

SAMOBSŁUGA 2000 FILMÓW

Od poniedziałku w nowym pomieszczeniu.
WYPOŻYCZALNIA KASET VIDEO
już nie w "Piaście", lecz naprzeciwko
(obok sklepu żelaznego).

PRZYJDŹ ZOBACZ WYPOŻYCZ

Kronika policyjna

KRADZIEŻE SAMOCHODÓW

2 września dokonano kradzieży samochodu osobowego marki Volkswagen Golf o wartości 90 mln zł na szkodę mieszkańca Kostrzyna. Sprawca nie ustalony.

4 września skradziono samochód osobowy marki Fiat 126p o wartości 10 mln zł na szkodę mieszkańca Kostrzyna. Sprawca nie ustalony.

12 września skradziono samochód marki Łada o wartości 70 mln zł na szkodę mieszkańca Kostrzyna. Sprawca nie ustalony.

WŁAMANIA

19 września w godzinach nocnych dokonano włamania do garażu i dokonano kradzieży samochodu marki Fiat 126p o wartości 40 mln zł na szkodę mieszkańca Kostrzyna. Sprawcy nie ustalono.

W godzinach nocnych dnia 17 września dokonano włamania poprzez wybite otworu w ścianie butiku i skradziono artykuły skórzane (kurtki, kozaczki damskie itp.) o łącznej wartości 34 mln zł. Sprawcy na razie nie ustaleni.

PODOBIONE DOKUMENTY

Na przejściu granicznym w Kostrzynie dnia 3 września został zatrzymany mieszkaniec Dąbrowy Górniczej, który posługiwał się podobionymi dowodem rejestracyjnym na samochód osobowy marki Mercedes.

edek

MEBLE NA RATY BEZ ŻYRANTÓW

- TAPICERSKIE
- POKOJOWE
- KUCHENNE



Możliwość wybrania tkanin. W meblach tapicerskich termin wykonania do 10 dni.

Kostrzyn n.O., ul. Boh. Stalingradu 43, wejście od stacji diagnostycznej, tel. 31-04.



piłka nożna - III liga Prawo serii

INA GOLENIÓW - CELULOZA 1:0 (1:0)
CELULOZA - POLONIA ŚRODA WLKP 1:0(1:0)

Nie mogą przełamać fatalnej passy w meczach wyjazdowych piłkarze kostrzyńskiej Celulozy. Wiele osób sądziło, że mecz w Goleniowie może odmienić czarną serię porażek na obcych boiskach. Niestety. Szybko strzelona przez gospodarzy bramka (2 min) wystarczyła na pokonanie naszych III-ligowców. Był to kolejny gol strzelony naszej drużynie przy współudziale kostrzyńskiego zawodnika. Tym razem pechowcem był **Dariusz Orłowski**, który stojąc w murze musnął strzeloną z rzutu wolnego piłkę, co całkowicie zmyliło **Sławomira Singera**. I mimo nieustannych ataków Celulozy i gry przez pozostałe 88 min. na polowie gospodarzy, nasi napastnicy nie stworzyli żadnej okazji, która zaowocowałaby strzeleniem wyrównującej bramki.

Wszyscy dziwili się, że tak dobrze grający zespół zajmuje tak odległe miejsce w tabeli. Marne to jednak pocieszenie skoro punkty zostały w Goleniowie. Była to pierwsza porażka Celulozy z Iną od wielu lat (a może w ogóle?).

Mimo porażki mecz ten miał swoje dobre strony. Otóż czterech piłkarze Celulozy: **Orłowski, Walczyński, Cudak i Głowacki** zostali ukarani przez sędziego żółtymi kartkami. I o to całej czwórce chodziło! Wszyscy oni w dotychczasowych spotkaniach ligowych uzbierali po dwie żółte kartki. Trzecia automatycznie odsuwała ich od jednego meczu. A że akurat między rozgrywkami ligowymi kostrzynianie rozgrywali spotkanie pucharowe postanowiono "dozbierać" sobie po trzecim żółtym kartoniku i właśnie w pucharze "oczyszczyć" się do zera. Zławsza, że przeciwnik nie był wymagający (Sparta Międzyrzecz) i uznano, że nawet w znacznie osłabionym składzie można będzie się z nim uporać. (O meczu pucharowym piszemy w innym miejscu). Możecie sobie Państwo wyobrazić jak musieli się nasi zawodnicy nakombinować żeby podpaść sędziemu. Faule nie wchodziły w rachubę (a nuż sędzia pokazałby czerwoną kartkę?). Gra na czas przy niekorzystnym wyniku też nie mogła mieć miejsca. Ale jakoś się udało.

Do meczu ligowego z Polonią Środa przystąpiono już z czystym kontem. Wrócił nawet do gry **Piotr Mikołajczuk**, który za czerwoną kartkę w meczu z Olimpią II ukarany został odsunięciem od 4 spotkań. Pech jednak przesładowuje kostrzyńską jedenastkę. Kontuzjowani są **Rafał Paprocki** (skręcenie stawu sko-

kowego) oraz **Krzysztof Gdyczyński**. Ten drugi miał krwiaka pod mięśniami czwórgłowym uda i konieczna była operacja. Prawdopodobnie nasz napastnik ma rundę jesienną z głowy.

Zespół gości był najsłabszą drużyną jaka gościła w tej rundzie na naszym stadionie. Była okazja do podreperowania bilansu bramkowego. Indolencja strażników naszych zawodników była jednak przerażająca. Już do przerwy trzykrotnie w dobrej sytuacji znalazł się **Dariusz Czeleń**. Dwa razy strzelił głową w bramkarza, za trzecim razem piłka ugrzęzła mu w nogach. Można mieć o to do niego pretensje, ale bez przesady. Przecież zawodnik ten jak kilku innych nie rozgrywa na codzień żadnych meczy! Trudno oczekiwać żeby wystarczyły mu gierki treningowe. Nic też dziwnego, że kilku zawodników "z ławy" bądź przestało trenować, bądź błąka się po województwie (Dąbroszyn, Nowiny Wlk) szukając klubu.

Jedyna bramka padła po rajdzie **Artura Jacewicza**, dośrodkowaniu pod bramkę i uprzedzeniu bramkarza przez **Orłowskiego**. Przydała się tu mała stopa "Orła" (duża trójka), ponieważ chyba żaden inny zawodnik Celulozy nie zdołałby zmieścić swego buta między obrońców i ręce bramkarza. Była to czwarta z kolei bramka wypracowana przez Jacewicza. Mecz w Kostrzynie powinny być rozgrywane bez regulaminowej przerwy, która zdecydowanie negatywnie wpływa na grę naszego zespołu. Dość powiedzieć, że wszystkie 6 bramek strzelonych przez Celulozę na własnym boisku padła do przerwy. Nie inaczej było i w tym spotkaniu.

Sytuacji sam na sam z bramkarzem nie wykorzystali **Piotr Wachała** i **Piotr Mikołajczuk**. W takiej samej sytuacji podcięty został od tyłu **Orłowski**, za co sędzia podtykował rzut karny. **Piotr Ożycz** strzelając mocno i wysoko nad bramką gości dołączył do grona piłkarzy Celulozy "wyleczonych" z egzekwowania "jedynastek". Przy okazji odpowiadam na zadane w poprzednim numerze "D.K." pytanie: Ostatniego karnego dla naszych barw wykorzystał **Artur Jacewicz** dwa lata temu w rundzie jesiennej w meczu z Błękitnymi Stargard (Była to bramka ustalająca wynik meczu na 1:1. Jacewicz powtarzał wykonanie rzutu karnego, ponieważ za pierwszym razem zbyt szybko w pole karne wbiegł **Jacek Dołęcki**). I właśnie z Błękitnymi kostrzynianie rozgrywają następne spotkanie wyjazdowe. Czy uda przełamać się fatalną passę?

lekkoatletyka

Mariusz Staniszewski zdobywcą klasy mistrzowskiej

Nareszcie! Po wielu latach startów i prób biegaczowi z Kostrzyna **Mariuszowi Staniszewskiemu** udało się zdobyć tzw. klasę mistrzowską. 24 września rozgrywano zawody lekkoatletyczne Grand Prix Białogardu **Mariusz** na swym koronnym dystansie 3 km z przeszkodami stoczył zaciętą walkę w **Bartoszek** z Olimpią Poznań. Nasz biegacz prowadząc na 100 m przed metą obejrzał się na swego rywala i potknął się na ostatniej przeszkodzie. Przegwał ten bieg dziewięcioma setnymi sekundami, ale czas jaki osiągnął 8:34,51 min co jest normą na klasę mistrzowską (8:37,0). Dla porównania przypomnijmy, że **Hiszpan Delgado** zwyciężył w Pucharze Europy z czasem 8:40 min. Wielki to sukces biegacza i jego trenera **Jerzego Saka**. Klasę mistrzowską spośród zawodników

województwa posiada jeszcze tylko **Wiesław Paradowski** na 800 m 1:47,78 min.

Kostrzyńscy biegacze nie należą do leniwych. Ostatnio startowali w trzech biegach długodystansowych 17.09. w Frankfurcie w Biegu Odry na 10 km w gronie 250 zawodników. Najlepszy był **Mariusz Staniszewski**. Również **Jerzy Sak** zwyciężył w swojej kategorii wiekowej (50-59 lat). Dzień później w Sulęcinie w biegu na 10 km ponownie pierwsze miejsce zajął **Jerzy Sak** wyprzedzając **Łucjana Stańczaka**. 24.09. w Przytocznej zorganizowano biegi im. **Tomasza Hopfera**. W biegu głównym na dystansie 15 km 1 m zajął niezmordowany **J.Sak** (50-59 lat) a 2 m wywalczył **Antoni Młodzieniak** (40-49 lat).

zapasy

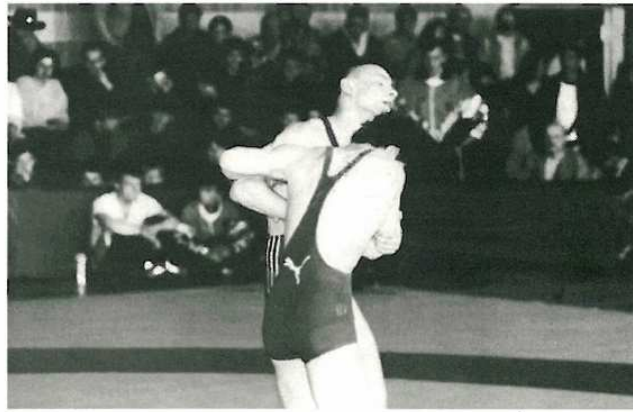
Częste starty zapaśników

10-11 września w Mysłowicach odbył się międzypaństwowy dwumecz reprezentacji juniorów młodszych Polski i Ukrainy. W dwumeczu nasz kraj reprezentowali dwaj zapaśnicy Celulozy **Remigiusz Waskin** i **Paweł Domeracki**. Pierwsza konfrontacja zakończyła się naszym zwycięstwem 6:4 (Waskin pokonał swego przeciwnika, Domeracki przegrał).

Rozegrany dzień później rewanż również zakończył się zwycięstwem Polaków 8:2. Obaj nasi zapaśnicy wygrali swe walki.

W tym roku **Piotrków Trybunalski** gościł uczestników młodzieżowych mistrzostw Polski (17-18.09).

Bez sukcesów zaprezentowali się trzej reprezentanci Celulozy **R.Szkwarek, K.Kamiński i T.Paliwoda**, którzy odpadli we wczesnej fazie turnieju. Szczególnie od **Ryszarda Szkwarka** można było oczekiwać lepszej formy.



Wrzesień obfituje w zawody zapaśnicze z udziałem kostrzynian. Walczy Ryszard Pieprka.

Puchar Polski

Pomyślny start

Dopiero co kostrzynianie odpadli z rozgrywek PP przegrywając z zielonogórką Lechią, a już wystartowała kolejna edycja tych rozgrywek. Jako zespół III-ligowy Celuloza przystąpiła do walki na szczeblu okręgu dopiero w IV rundzie. Za przeciwnika los wyznaczył grającą w lidze okręgowej **Spartę Międzyrzecz**. Ze względu na uzbieranie w meczach ligowych żółte kartki nasz zespół wystąpił w znacznym osłabieniu. Oto skład Celulozy: **Wilczek-Grzelak, Horodyski, Rupniak, Ożycz - Paprocki (Kowaliński), Olszewski, Wiwacz (Papiernik), Wachała - Gdyczyński (Tompiernik), Czeleń**.

Wszystko co można powiedzieć o pierwszej połowie meczu, to fakt, że się odbyła. W drugiej części meczu

24.09. w Zgorzlecu miał miejsce ogólnopolski turniej młodzików i kadetów im. E. Polakowskiego, organizowany przez **Hutnika Pieńsk**. W imprezie wzięło udział 22 najmłodszych zapaśników Celulozy, którzy zajęli 6 pierwszych, 1 drugie i 2 trzecie miejsca.

Młodzicy:
1 m **A.Żoła** (40 kg), **D.Górczewski** (43 kg) i **M.Bielecki** (51 kg)
2 m **K.Ilnicki** (65 kg)
3 m **G.Gojtka** (37 kg), **S.Rajczyk** (33 kg)

Kadeci:
1 m **M.Iwaszko** (35 kg), **M.Zielański** (47 kg) i **M.Kwiatkowski** (70 kg).

Puchar dla najlepszego zawodnika turnieju przywrócił do Kostrzyna syn naszego trenera **Artur Żoła**.

W punktacji klubowej kostrzynianie zajęli 3 miejsce wyprzedzeni przez **Hutnika Pieńsk** i **Agros Żary**.

piłka nożna

Makroregionalna Liga Juniorów

VII kolejka 17.09. Celuloza-Darłovia Darłowo 3:3 (3:2)

Mecz do przerwy był bardzo wyrównanym pojedynkiem. Mimo dwukrotnego obejmowania prowadzenia przez gości w ostatecznym rozrachunku o jedną bramkę lepsi okazali się kostrzynianie. Bramki dla Celulozy zdobyli **Rupniak** z karnego oraz **Kowaliński** (2). W przerwie meczu obaj nasi zawodnicy opuścili boisko, ponieważ potrzebował ich trener pierwszego zespołu. Po wznowieniu przed szansą na podwyższenie wyniku stanął **Zychowicz**, lecz przegrał pojedy-

nek sam na sam z bramkarzem. Od tego momentu przewaga gości była zdecydowana, którzy strzelając bramkę z rzutu wolnego uzyskali sprawiedliwy remis.

VIII kolejka 24.09. Pogoń I Szczecin - Celuloza 9:0 (4:0)

Wynik wystarczy za cały komentarz.

Juniorzy młodszy:
SKS Renice - Celuloza 5:0
Celuloza - Stilon II 7:0
Trampkarze starsi:
SKS Renice - Celuloza 0:4
Celuloza - Stilon II 10:0